Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków. środa 10 marca 1937 Nr. 69

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Handel mięsem przejdzie w ręce polskie -- nie należy się tylko denerwować”

Dyskusja ubojowa na plenum Senatu

Warszawa, 9. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu rozpatrywano budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. W dyskusji zabrał głos m. in. sen. Dzieduszycki, który oświadczył m. in.: Wspomnę o deklaracji płk. Koca. Słusznie zgłaszają swój akces takie organizacje, jak np. Związek Oficerów Rezerwy, natomiast jesteśmy także świadkami pewnego biegu maratońskiego pochlebców, którzy zgłaszają się jako udziałowcy tej nowej organizacji. Przecież w tej deklaracji mówiono wiele rzeczy starych takich, jak dwa razy dwa jest cztery. Dziś jednak dzieją się takie rzeczy horendalne, jak np. wyrzucanie chłopa przez państwo z roli u naszego sąsiada, że potrzebne jest powtórzenie tych starych prawd.

Następnie zabiera głos sen. Wierzbicki: ministerstwo rolnictwa jest jednym z tych ministerstw, które umieją prowadzić konsekwentnie swą politykę. Widzieliśmy to i na terenie parlamentarnym, szczególnie przy uboju rytualnym, gdzie p. minister przeprowadził swoje postulaty mimo odmownego stanowiska wnioskodawczyni i referenta ustawy. Zatem wszystkie plusy i minusy tej ustawy zapisać trzeba całkowicie na rachunek p. ministra. Jak wygląda realizacja ustawy o uboju mechanicznym? Już dwumiesięczna praktyka jej stosowania wskazuje wyraźnie na to, że tolerancyjność artykułu 5 została potraktowana przez pewne czynniki jako wyraz słabości, czego dowodem jest nieposzanowanie ustawy przez gminy żydowskie, niedopuszczające do trybowania zadnich części mięsa. Nie jest to nic innego jak zwykły sabotaż ustaw polskich w dążeniu do utrzymania uboju rytualnego i dla ściągania z konsumenta polskiego haraczu na rzecz żydowskich rzezaków. Pamiętać bowiem należy, że nawet w Palestynie zadnie części bydła są trybowane i konsumowane. Ten stan rzeczy pomaga utrzymaniu monopolu kupiectwa żydowskiego, które nie szanuje postanowień ustawy, sprzedaje zadnie części jatkom niekoszernym po cenach dumpingowych. Ułatwia to demoralizację ludności wiejskiej, do rolnika bowiem, który ma prawo bicia bydła dla własnych potrzeb zgłaszają się żydowscy rzeźnicy z delegatem rabinatu, płacąc mu lepsze ceny i biją bydło rytualnie, rzucając je na rynek mięsny i uprawiając tzw. szmugiel koszerny. W miastach prowincjonalnych pod pokrywą uboju mechanicznego odbywa się ubój rytualny. Ogromną ilość bydła bitego mechanicznie sprzedaje się jako koszerne, trzeba tylko wykupić odpowiedni papierek gminy żydowskiej. Prowadzi to do prawdziwego handlu tymi papierami. W tych warunkach monopol żydowski jest coraz większy, czego dowodem posiadane przez kapitał żydowski duże ilości bekoniarni. Artykuł 5 stworzył pole do nadużyć dla żydowskich spekulantów. Nie wiem, czy p. minister wierzy, iż realizuje się obecną ustawę w sposób zgodny z interesami polskiego rolnika i konsumenta. Jeżeli wiarę tę stracił, to powinien przyjść z nowelą do tej ustawy, skreślającą artykuł 5. Na razie trzeba zastosować szereg środków, uniemożliwiających nieposzanowanie ustaw i chroniących w należyty sposób interesy polskiego rolnika, kupca, rzemieślnika i konsumenta.

W odpowiedzi sen. Wierzbickiemu zabrał głos minister Poniatowski, który zwraca uwagę, że w sprawie uboju zdradzana jest nerwowość. Dopiero dwa miesiące jak ustawa ta weszła w życie a już żądacie jej rezultatów. Już dziś 50 procent obrotu mięsem przypada na mięso nierytualne. Czynione są dalsze przygotowania i należy się spodziewać, że po zorganizowaniu conajmniej połowa handlu mięsem przejdzie w ręce polskie. Nie należy się tylko denerwować.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości zabrała m. in. głos sen. Fleszarowa, która opisuje stosunki w więziennictwie, dowodząc, że nie pozwala się na przesyłanie paczek do więzienia a regulamin więzienny jest bardzo surowy. Skarży się na zbyt wielką ilość przestępstw o obrazę narodu polskiego dowodząc, że gdy minister wystąpił przeciwko temu, liczba oskarżeń o to przestępstwo się zmniejszyła, a obecnie znowu się zwiększa.

W odpowiedzi na to minister sprawiedliwości oświadcza, że wszystkie te oskarżenia mają jedną melodię. Minister zna tę melodię, to jest melodia komuny. Co się tyczy faktu z panną Bermanówną, która w więzieniu kobiecym w Fordonie miała chodzić nago, to sprawa ta jest mu osobiście nieznana, wie tylko tyle że komuniści nie chcą ubierać stroju więziennego. Co się tyczy zarzutów o obrazę narodu polskiego to istotnie on sam przyczynił się do zmniejszenia ich liczby, bo przecież gdy jakiś straganiarz żydowski pokłóci się z polskim na tle konkurencyjnym to nie może być mowy o obrazie narodu polskiego. Prawo musi być stanowcze i ostre.

Deklaracja ideowa Z. Z. Z.

Warszawa, 9. 3. (Sin.) Na kongresie ZZZ przyjęta została jednomyślnie deklaracja ideowa, w której powiedziane jest m. in.: Proletariat polski zdecydowany jest do walki o Polskę, o jej przyszłość, o obronę jej całości i nietykalności. Klasa pracująca bierze na siebie pełną odpowiedzialność za dobro i potęgę Polski. Pierwszym, ale nieodzownym krokiem do urzeczywistnienia Polski ludowej są związki zawodowe, oparte na zasadach klasowości, patriotyzmu oraz niezależności i bezpartyjności ogółu klasy pracującej. W obecnym ustroju społeczno-gospodarczym i politycznym walka klas jest motorem twórczych dziedzin i zaczynem przyszłych form społecznych. Z tez deklaracji politycznej należy wymienić: Władza rządu nie może przybrać charakteru dyktatorskiego. Należy przywrócić klasie pracującej odebrane jej prawa wyborcze do parlamentu i ciał samorządowych. Ustawa konstytucyjna powinna ulec zmianie w kierunku sharmonizowania jej z postępem społeczno-gospodarczym i z zaznaczającymi się obecnie tendencjami w tej dziedzinie oraz z przywróceniem zasady równości obywatelskiej wobec prawa i obowiązków państwowych. Podstawą państwa jest naród polski, którym w wyniku historycznych i gospodarczych przemian stają się masy pracownicze, robotnicze i chłopskie. Moralna przewaga kultury polskiej zarówno umysłowej jak i materialnej powinna być wysiłkiem narodu polskiego przy jednoczesnym zagwarantowaniu mniejszościom narodowym swobody rozwoju kulturalnego. Stoimy na stanowisku nie robienia żadnych prawnych różnic między obywatelami państwa polskiego z powodów narodowościowych, rasowych lub wyznaniowych.

* * *

Warszawa, 9. 3. (Sin.) Krążą pogłoski, że posłowie ZZZ mają opuścić Sejm.

Min. Beck chory?

„Echo de Paris” donosi z Mentony: Krążą tu słuchy, że polski minister spraw zagranicznych Beck, który bawi obecnie w Cap Martin zachorował na zapalenie płuc. W hotelu, w którym zamieszkał minister Beck, oświadczono, że nie opuszcza on swojego mieszkania, dodając jednak, iż nie przyjął on wizyty żadnego lekarza

PARAGRAFY ARYJSKIE

KRAKÓW, 10 marca.

Przy wszelkich deklaracjach programowych, wygłaszanych przez polskie czynniki miarodajne, słychać z reguły zasadnicze zastrzeżenie: „przeciwstawiać się będziemy naśladownictwu wszelkich obcych wzorów, idących zarówno ze Wschodu jak i z Zachodu". Zawsze uważaliśmy zastrzeżenie takie za logiczne ze wszech miar zarówno ze względu na niemiłe sąsiedztwo ze Wschodu i Zachodu jak i ze względu na specyficzne warunki polskiego życia wewnętrznego. Okazuje się wszelako, że zastrzeżenie to jest tylko w pierwszej części realizowane w życiu praktycznym: mianowicie jeśli chodzi o zwalczanie wpływów, idących ze Wschodu. Wszelkie objawy lewicowości, któreby choć w drobnej części dały się przyrównać do idei komunistycznej, tępione są z całą surowością prawa.

Gdyby nie było tak ostrych i bezwzględnych metod walki z komunizmem, zrozumielibyśmy daleko idącą tolerancję wobec innych przeciwstawnych ideologii komunistycznej, ale nie mniej dla Polski zgubnych wpływów, idących od naszego sąsiada z Zachodu. Tolerancja ta, na tle ostrego tępienia wpływów ze Wschodu wskazuje na to, że całkowicie inną miarę przykłada się do importu wzorów politycznych z Rosji sowieckiej, a całkiem inną miarę do importu wzorów z Niemiec hitlerowskich. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie trwające od dłuższego czasu zaburzenia na uniwersytetach, dalej ciągły jeszcze brak warunków bezpieczeństwa ludności żydowskiej w miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, a wreszcie szerzącą się ostatnio w niepokojącym tempie falę wprowadzania t. zw. paragrafów aryjskich w poszczególnych organach życia zbiorowego.

Nie ma ostatnio prawie tygodnia, w którymby jakiś związek czy organizacja w Polsce nie wprowadziły paragrafu aryjskiego, polegającego na nieprzyjmowaniu Żydów w poczet członków. Niektóre związki i stowarzyszenia ograniczają paragraf aryjski tylko do osób wyznania mojżeszowego, spekulując tym samym na możliwości załamania się ideowego pewnej części obywateli żydowskich, którzy na drodze zmiany wyznania będą mogli dostosować się do nowych wymogów statutu. Ale zdarzają się również wypadki, w których dana organizacja wprowadza pełny paragraf aryjski, domagając się od kandydatów na członków wykazania się swym aryjskim pochodzeniem.

Tak np. ostatnio koło urzędników wydziału ewidencji ludności miasta Warszawy na swym zebraniu przyjęło uchwałę, która poleca delegatom do związków samorządowych „poczynić wszelkie niezbędne kroki i najbardziej energiczne starania o taką zmianę statutu związku, by osoby niearyjskiego pochodzenia nie mogły być w żadnym wypadku przyjmowane w poczet członków związku, a będące już członkami — zostały skreślone z listy". Zebranie poleciło delegatom reprezentować ten pogląd także na ogólnym zjeździe urzędników państwowych i komunalnych. W drugim wniosku zebrani zwrócili się do władz miejskich m. Warszawy z prośbą o przyjmowanie w charakterze urzędników lub funkcjonariuszów do wszelkich instytucji miejskich wyłącznie osób pochodzenia aryjskiego. Wniosek trzeci, skierowany pod adresem Związku urzędników samorządu terytorialnego oraz władz miejskich, zwraca się do tych instytucji o zupełne wyeliminowanie Żydów z dostaw, pośrednictwa oraz wykonywania jakichkolwiek prac, a zatrudnianie jedynie Polaków. Wreszcie zebrani zwrócili się z apelem, by miejskie zakłady zaopatrywania poczyniły starania o umożliwienie dostaw wszelkich towarów tylko detalistom polskim.

Od czasu opublikowania tych uchwał w prasie minęło już kilka dni. Oczekiwaliśmy, przyznajemy się ze skruchą, jakiejś reakcji czynników kościelnych na te uchwały. W naszym pojęciu bowiem wykluczanie elementów pochodzenia niearyjskiego godzi tylko w kościół katolicki, nie uznaje bowiem neofitów, których kościół otacza swą szczególną opieką. Paragraf aryjski obejmuje bowiem nie tylko osoby wyznania żydowskiego ale i takie osoby wyznania chrześcijańskiego, które nie będą się mogły wykazać swym aryjskim pochodzeniem. Gdy zatem dla nas Żydem przestał być ten, kto wystąpił z gminy żydowskiej, dla kościoła katolickiego zaś ten kto przyjął chrzest, to dla zwolenników paragrafu aryjskiego Żydem jest zarówno osoba wyznania mojżeszowego, jak i chrześcijańskiego, jeżeli tylko pochodzi od Żydów. Dokładniejszego sprecyzowania pojęcia aryjskości dotąd nam jego reprezentanci w Polsce nie dali. Przypuszczeć należy, że oprze się ono całkowicie o wzory hitlerowskie.

W związku z tym musiałoby stowarzyszenie, które wprowadzi paragraf aryjski dojść konsekwentnie do pogaństwa. Albowiem: 1) Założyciel religii chrześcijańskiej nie był Aryjczykiem, 2) Kościół katolicki wielokrotnie potępił ideologię rasową, na której opiera się paragraf aryjski.

Kościół katolicki w Niemczech ma odwagę występowania przeciw paragrafowi aryjskiemu.

Co do nas jest nam obojętne, czy wykluczenie Żydów będzie się opierało na paragrafie aryjskim czy też na klauzuli wyznaniowej. Paragraf aryjski zaoszczędziłby jedynie kandydatom na neofitów ich przyszłej tragedii życiowej.

Mamy natomiast prawo upomnieć się u państwa o czynną ingerencję przeciw takim lub owym paragrafom antyżydowskim, wprowadzanym do statutów rozmaitych związków, podlegających kontroli władz państwowych, ponieważ dopatrujemy się w tych postanowieniach jawnego pogwałcenia tych przepisów Konstytucji kwietniowej, które mówią, że ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia uprawnień obywateli polskich. Władza administracyjna, która otrzyma do zatwierdzenia zmieniony statut, mieszczący w sobie paragraf antyżydowski, nie może statutu takiego zatwierdzić, jeżeli chce pozostać w zgodzie z przepisami Konstytucji. Nie tylko to. Uważamy, że sama p r o p a g a n d a w kierunku wprowadzenia paragrafu aryjskiego jest karygodna zarówno ze względu na Konstytucję, jak i ze względu na zasadniczą linię polityczną rządu, który pragnie się wyraźnie odseparować od obcych wpływów ze Wschodu i Zachodu. Jeżeli władze z tej linii politycznej czerpią uzasadnienie do ostrego zwalczania wzorów ze Wschodu, to niechże konsekwentnie czerpią z niej także uzasadnienie do równie ostrego zwalczania wzorów z Zachodu.

Postulat wprowadzenia paragrafu aryjskiego przez urzędników komunalnych, a więc przez urzędników, utrzymywanych z budżetów miejskich, to znaczy budżetów nie inwestycyjnych, ale właśnie gażowych, budżetów, na które składa się w ogromnej części owoc znojnej i mozolnej pracy żydowskich obywateli państwa polskiego — jest wołającym o pomstę do nieba skandalem.

J. D.

Projekt nowej ustawy finansowej we Francji

Paryż, 9. 3. PAT. Izbom francuskim przedłożony został projekt nowej ustawy finansowej, przewidujący w art. 1 emisję pożyczki obrony narodowej. Art. 2 *znosi ograniczenia w obrocie wewnętrznym* złotem. Art. 3 przewiduje szereg zarządzeń, mających na celu odszkodowanie dla posiadaczy złota, którzy w swoim czasie — na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów — sprzedali bez zysku dewaluacyjnego złoto Bankowi Francji, względnie też zasubskrybowali za to złoto 3 i pół procentową pożyczkę na czym, jak wiadomo, również ponieśli pewne straty w porównaniu z korzyściami, jakie mogliby mieć, sprzedając złoto po cenie rynkowej.

* *

Londyn, 9. 3. PAT. Fundusze walutowe francuskie i brytyjskie zmuszone w dn. 3 bm. do sprzedaży poważnych ilości franków francuskich, a to z uwagi na wzmożony popyt na tę walutę i prawdopodobieństwo poważniejszego wzrostu jej kursu, co w chwili obecnej nie leży w zamiarach francuskiej polityki monetarnej. Fakt ten tłumaczony już jest jako poważna zmiana nastrojów rynku angielskiego w stosunku do waluty francuskiej od chwili powzięcia przez francuską Radę ministrów ostatnich decyzyj finansowych.

Trzęsienie ziemi nawiedziło Stany Zjedn.

Nowy Jork, 9. 3. PAT. Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała silne wstrząsy podziemne, rozszerzające się z błyskawiczną szybkością na olbrzymiej przestrzeni z kierunku północno - wschodniego na południowy wschód. O godz. 3.45 notowano wstrząsy w Detroit, Indianapolis, Columbus (Ohio), Cincinnati, a w St. Louis o godz. 3.49 w ciągu 4 minut ruch falowy wstrząsów przebiegł 1600 klm. W Detroit i okolicy zanotowano pewne szkody, w Indianapolis, gdzie wstrząsy były słabsze, ludzie w czasie snu byli wyrzuceni wstrząsem z łóżek.

Strefa, nawiedzona trzęsieniem ziemi, jest bardzo wielka. Objęła ona stany Indiana, Michigan, Ohio, Kentucky, zachodnią Virginię, Illinois i Visconsin, a dziś rano również środkowo - zachodnią część stanu Ontario. Donoszą również o wstrząsach na wyspach filipińskich.

Rabin dr Joachim Prinz opuszcza Niemcy

Berlin 9. 3. ŻAT. Do Stanów Zjednoczonych udał się — jak donoszą, na stałe — rabin dr Joachim Prinz, będący jedną z czołowych osobistości żydostwa niemieckiego. Władze niemieckie odmówiły niedawno drowi Prinzowi zezwolenia na objęcie naczelnej redakcji „Israelitisches Familienblatt". W Ameryce dr Prinz weźmie udział w akcji na rzecz Zjednoczonej Kampanii Palestyńskiej. Ostatnio dr Prinz był czynny także w charakterze reprezentanta U. H. w krajach środkowo - europejskich. Jak zapewniają, w niedługim czasie osiedli się w Ameryce także szereg innych osobistości żydowskich z Niemiec.

Narada u p. Prezydenta

Warszawa. 9. 3. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolite przyjął w dniu dzisiejszym w obecności p. marszałka Śmigłego Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego, którzy złożyli sprawozdanie z bieżących prac rządu.

Warszawa. 9. 3. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś podsekretarza stanu w min. spraw zagr. p. Szembeka.

Warszawa. 9. 3. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem bawiącego w Warszawie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gańsku prof. dr Karola Burckhardta.

Pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa, 9. 3. (Sin). W kołach politycznych obiegają wciąż pogłoski na temat rekonstrukcji rządu. Naturalnie pogłoski te są przedwczesne, chociaż mówi się uporczywie o drobnych zmianach w rządzie. Zmiany mają nastąpić na stanowisku ministra opieki społecznej i ministra przemysłu i handlu. Na miejsce ministra Kościałkowskiego ma wejść wiceminister spraw wewnętrznych Paciorkowski, zaś minister przemysłu i handlu Roman ma zostać przeniesiony na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych, które w swoim czasie już zajmował. Jednocześnie mówi się o tym, że pełnomocnictwa dla rządu nie zostaną przez Sejm uchwalone, ponieważ w czerwcu ma zostać zwołane nadzwyczajne posiedzenie Sejmu.

* * *

Warszawa, 9. 3. (Sin). W kołach politycznych mówią, że były wiceminister Sejmu i b. poseł Jan Dębski przyjął propozycję płk. Koca i zdecydował się stanąć na czele oddziału wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. B. wicemarszałek Dębski występować ma w charakterze kierownika tych oddziałów. Zgromadzenie działaczy wiejskich obozu płk. Koca wyznaczono na nadchodzącą niedzielę.

Z pobytu rektora U.H. w Warszawie

Warszawa, 9. 3. ŻAT. Bawiący obecnie w Warszawie rektor U. H. złożył szereg wizyt oficjalnych. W poniedziałek był on przyjęty przez ambasadora angielskiego w Warszawie, z którym odbył dłuższą rozmowę o U. H. i perspektywach jego rozwoju. Dziś przed południem złożył wizytę ministrowi oświaty prof. Święcosławskiemu. Prof. Bergmann złożył także wizytę rektorowi uniwersytetu J. P. prof. Antoniewiczowi. W poniedziałek wieczór odbyło się uroczyste posiedzenie towarzystwa przyjaciół U. H. z udziałem prof. Bergmanna i pp. Bergera i Magida. Posiedzenie odbyło się w mieszkaniu mecenasa Aleksandra Sławskiego. Po uroczystym powitaniu dostojnego gościa, rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat działalności towarzystwa i jego zadań na przyszłość. Na obiad prof. Bergmann zaproszony był do inż. Kernera wraz z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego w Warszawie, oraz członkiem Egzekutywy Agencji Żydowskiej Grynbaumem. O godzinie 5 odbyło się spotkanie rektora z żydowską młodzieżą akademicką w Warszawie. Spotkanie z przedstawicielami wszystkich prawic żydowskich organizacyj akademickich i korporacyj miało przebieg nader serdeczny i intymny. Przyjęcie na cześć rektora odbyło się też u inż. Leszczyńskiego w gronie zaproszonych gości.

Radiostacja warszawska we wczorajszym komunikacie wieczornym doniosła o odwiedzinach prof. Bergmanna w Polsce, oraz o organizacji U. H. w Jerozolimie.

Tajemnica zniszczenia statku angielskiego -- wyjaśniona

Był to statek hiszpański

Londyn, 9. 3. PAT. Sprawa tajemniczego statku, który stanął w płomieniach na Atlantyku w pobliżu zatoki biskajskiej i zatonął — uległa wyjaśnieniu, a Londyn odetchnął z ulgą, że nie zachodzi wypadek nowej „Lucitanii“ jak myśla no chwilami w nerwowym oczekiwaniu wczoraj wieczorem.

Okazało się, że nie był to w ogóle statek linii brytyjskiej, ani statek pasażerski, lecz słynny dziś już statek towarowy hiszpański „Mar Cantabrico“, który 6 stycznia na kilka godzin przed uchwałą kongresu amerykańskiego, rozciągającą moc ustawy o neutralności na wojnę domową w Hiszpanii, odpłynął z portu nowojorskiego z olbrzymim ładunkiem amunicji, materiałów wojennych i aeroplanów dla rządu hiszpańskiego. Ładunek statku „Mar Cantabrico“, którego pojemność liczyła 6.632 ton, przedstawiał wartość pół miliona funtów szterlingów. „Mar Cantabrico“ zbombardowany został wczoraj przez krążownik „Canarias“ walczący po stronie gen. Franco. Załoga statku „Mar Cantabrico“ została w większości wyratowana i znajduje się na pokładzie krążownika „Canarias“.

„Mar Cantabrico“ wiózł 47 aeroplanów, 42 miliony sztuk ładunków naboi, 1000 karabinów maszynowych i 7000 karabinów. Wszystko to stało się pastwą płomieni i zatonęło.

„Mar Cantabrico“ widziany był ostatni raz 21 lutego w Vera Cruz w Meksyku, gdzie uzupełniał swój ładunek. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, aż do wczorajszego wypadku.

Terror arabski

Jerozolima, 9. 3. ŻAT. Wedle komunikatu policyjnego, patrol policji konnej ostrzeliwana była przez Arabów w pobliżu Bnet Jakób. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Do patrolu, jadącego w kierunku Akko oddano kilka strzałów w pobliżu Medżel Krum. „Dawar“ donosi ze źródeł arabskich, że agitatorzy arabscy przygotowują się do demonstracji antyżydowskich w dniu procesu ich prowodyra Kabari.

Jerozolima, 9. 3. ŻAT. Rząd do tej pory nie udzielił odpowiedzi w sprawie zainstalowania uchodźców z Hebronu w Jerozolimie.

Jerozolima, 9. 3. ŻAT. „Felestin“ donosi, że komisarz okręgu jerozolimskiego zaprosił wszystkich muchtarów okręgu jerozolimskiego i wezwał ich do przestrzegania porządku podczas nadchodzących świąt muzułmańskich.

* * *

Jerozolima, 9. 3. ŻAT. Po krótkim pobycie w Bejrucie, gdzie generał Dill konferował z francuskim wysokim komisarzem, wyjechał on do Akaby, skąd wraca natychmiast do Palestyny.

Hołd Z.Z.Z. dla p. Prezydenta R.P.

Warszawa. 9. 3. (Sin.) Kongres ZZZ wystosował do Pana Prezydenta R. P. telegram hołdowniczy, w którym czytamy m. in.: Żywimy nadzieję, że pod Twoim przewodnictwem państwo nasze wejdzie na nowe tory, pociągając do odpowiedzialności za całość i moc państwa lud pracujący miast i wsi.

Chłopi protestują przeciw wycinaniu lasów

Warszawa, 9. 3. (Sin). W Małopolsce środkowej i wschodniej odbywają się liczne zgromadzenia chłopskie, protestujące przeciwko rabunkowej gospodarce leśnej i wycinaniu lasów państwowych i prywatnych. W powiecie ropczyckim i mieleckim wybuchły strajki robotników leśnych, zatrudnionych przy ścinaniu i obróbce drzewa, przeznaczonego na wywóz do Niemiec. W Sędziszowie odbyło się wielkie zgromadzenie chłopów, na którym uchwalono rezolucję w sprawie zupełnego wstrzymania się chłopów od wyrębywania i wywozu drzewa do stacji kolejowych i tartaków. Specjalna delegacja przedłożyła odnośne uchwały staroście w Ropczycach, po czym w Dębicy na wiecu uchwalono szereg rezolucyj przeciwko wycinaniu lasów. Podjęta pod hasłem ratowania lasów akcja chłopów rozszerza się na Małopolskę wschodnią.

Ostateczny termin składania zeznań o dochodzie

Warszawa. 9. 3. (Sin.) Izba skarbowa ogłosiła przypomnienie do płatników, że 30 marca upływa ostateczny termin składania zeznań o dochodzie za ubiegły rok podatkowy przez osoby fizyczne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Katastrofa kolejki warszawskiej

Warszawa. 9. 3. (Sin.) Dziś rano miała miejsce na Pelcowiźnie pod Warszawą katastrofa kolejki. Maszynista i dwóch pasażerów zostało rannych.

110 tys. robotników żydowskich w Palestynie

Jerozolima, 9. 3. ŻAT. Histadruth Haowdim przeprowadził spis robotników w całym kraju. Zgromadzone materiały są obecnie opracowywane. Według prowizorycznych obliczeń liczba robotników żydowskich w Palestynie sięga 110 tysięcy.

W wyniku akcji Histadruthu skierowano w ostatnich dwóch tygodniach do pracy przy zbiorach pomarańczy blisko 1.000 robotników. Przeważnie są to robotnicy budowlani i studenci.

PRZEGLĄD PRASY

Konsolidacja demokratyczna

Jeśli wierzyć pogłoskom, opartym na pewnych posunięciach, równolegle z akcją płk. Koca odbywa się montowanie tzw. frontu demokratycznego. Front ten miałby objąć opozycję lewicową i żywioły liberalne, niezadowolone z ewolucji dawnego obozu rządowego, a zwłaszcza z jego neonacjonalistycznych tendencyj. Niedawno niezrażony dotychczasowym niepowodzeniem przywódca PPS red. Niedziałkowski wystąpił z propozycją konsolidacji sił demokratycznych. Apel jego znalazł bardzo żywe echo w organie p. Moraczewskiego w „Głosie Powszechnym“:

Podkreślając doniosłość wystąpienia ob. Niedziałkowskiego, której nie może umniejszyć żadne zacietrzewienie, patrząc może inaczej na te, lub inne uchwały partyjnego kongresu radomskiego, przyjmujemy razem z ob. Niedziałkowskim tezę wspólnego konkretnego planu.

Na tle przebiegu zjazdu organizacji Moraczewskiego ZZZ ten głos organu jego partii nabiera specyficznego znaczenia. W każdym razie fakt przeciwstawienia się organizacji Moraczewskiego Obozowi Zjednoczenia Narodowego, jest bardzo wymowny. Na pewien charakterystyczny szczegół w formowaniu się obozu konsolidacji demokratycznej zwraca uwagę red. Natan Szwalbe w „Naszym Przeglądzie“:

Nie trzeba się oczywiście dziwić, iż cała dyskusja na temat ustosunkowania się klasy robotniczej do obozu Zjednoczenia Narodowego toczy się w ramach narodowo-polskich, to znaczy, iż organizacje robotnicze, należące do mniejszości narodowych, nie są wogóle brane w rachubę jako ewentualne partnerki w rozgrywce o przyszły ustrój Polski.

Kongres ZZZ podkreśla zresztą bardzo silnie moment narodowy polski, a deklaracja polityczna, która ma być ogłoszona będzie dosadnym wyrazem takiego nastawienia.

Plusy i minusy

Zaledwie dwa tygodnie istnieje obóz płk. Koca, a już niektóre czynniki usiłują sporządzić bilans jego prac. Bilans taki próbuje ułożyć p. Cat-Mackiewicz w „Słowie“, który zestawia plusy i minusy dotychczasowej akcji płk. Koca. Pierwszy plus w ocenie p. Mackiewicza brzmi następująco:

Plusem największym był sam tenor deklaracji z 21 lutego. Nic było w niej żadnych akcentów demagogicznych, były szczytne i piękne hasła patriotyczne. W sprawie żydowskiej tak dziś zajątrzonej deklaracja płk. Koca także nie odwołała się do demagogii, ale utrudniła, jeśli nie uniemożliwiła wstęp do organizacji Żydom i przechrztom. Przynajmniej takeśmy ją zrozumieli.

I myśmy ją tak zrozumieli, chociaż w innym sensie niż red. Mackiewicz. Rewelacją są tylko słowa o „paragrafie aryjskim“ w nowym obozie płk. Koca. Żydów tam naprawdę nie ma, ale wychrztów jest przecież dość. Ale mniejsza o nich. Za główny minus w dotychczasowej akcji uważa autor dotychczas niewyjaśnione stanowisko rządu:

Wybaczcie, panowie, ale wszystkie akcje polityczne na świecie, za wyjątkiem chyba jakichś amatorskich organizacyjek bez znaczenia, były zawsze albo pro, albo contra rządu. Hitler, Mussolini organizowali się contra rządom, BBWR organizował się pro rządu... Nie może być tak, aby rząd i obóz płk. Koca utrzymywali stosunki na prawach całkowitej od siebie niezależności i przychylnej neutralności.

I tu następuje caeterum censeo p. Mackiewicza: minister Poniatowski winien odejść. Zdaje się, że walka z ministrem rolnictwa przesłania przedstawicielowi konserwatystów wileńskich obraz rzeczywistości, skoro mówi o stosunku rządu do akcji płk. Koca jako o stosunku na prawach niezależności i neutralności. Pewne wyraźne posunięcia mówią o czymś więcej.

Pierwsza rocznica Przytyku

Wczoraj minęła pierwsza rocznica znanych w Polsce, a także poza Polską wypadków, jakie zdarzyły się w Przytyku. Pamiętamy jeszcze dobrze dni grozy, jakie przeżywaliśmy w związku ze strasznymi zajściami. Rzuciliśmy zasłonę na te wypadki, bo od owego czasu padła już niejedna ofiara propagandy haseł nienawiści. Ale rocznicę Przytyku przypomniał endecki „Warszawski Dziennik Narodowy“ i to w osobliwej formie. W relacji tego pisma zajścia w Przytyku wyglądają tak:

...Kiedy na bruk ulicy polskiego miasteczka padł od kuli rewolwerowej z ręki wychowanka szkoły talmudycznej, chłop polski śp. Stanisław Wieśniak.

Jest w tej relacji cała endecja z jej mentalnością i etyką. Fakt, że w Przytyku odsłonięto portret śp. Wieśniaka z odpowiednim napisem jest tylko nieznacznym uzupełnieniem całej relacji, która jest jeszcze jednym dowodem, że propaganda przytycka trwa nieprzerwanie i bez przeszkód.

„Krucha Stahl“

Pierwszy występ dawnego przywódcy obozu młodych p. Zdzisława Stahla który zapowiedział silną rękę w stosunku do młodzieży polskiej spotkał się w kołach endeckich i oenerowskich z ironicznymi uwagami. Daje temu wyraz organ O. N. R., „A. B. C.“ w dowcipnym stylu, przypominającym najlepsze wzory stylu Nowaczyńskiego:

Miarodajne czynniki ustaliły, że p. Stahl będzie Stahlinem młodzieży.

Że Stahl stahle trzyma się klamki to studenci przestahli się dziwić. Nie będą przeto korzystali z jego rad. Za Stahlem będą może stahli legiokarierowicze. Ale i to jeszcze nieustahlone.

Swoją drogą organ O. N. R. może sobie pozwolić na dowcip. Wybory w uczelniach warszawskich dały O. N. R przygniatającą większość. Nawet endecja poniosła klęskę. Jak to mówił sen. Michałowicz: „Z jednej strony sadyści, a z drugiej ślimaki“.

„Był Żydem“

W prasie żydowskiej pojawił się niedawno cykl artykułów o wybitnych Polakach pochodzenia żydowskiego. Autor tych artykułów, zresztą znany historyk wykazuje, że nawet

...ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski był z pochodzenia Żydem.

Według tej relacji, dziadek króla Stanisława był chrzczonym Żydem, któremu ojciec chrzestny, Poniatowski, dał swoje nazwisko.

Wartość tego rodzaju dowodów jest dość wątpliwa. Dla historyka jest to ciekawostka, nie mająca żadnego znaczenia. Publicysta z takiej rewelacji nie wyciąga żadnych, konkretnych wniosków. A poza tym rewelacje na temat „był Żydedm“ nie przysparzają nam wcale specjalnej sławy, są dla nas i dla podmiotu rewelacji zupełnie obojętne. Możemy z tego śmiało zrezygnować, nie wyrządzając sobie przez to najmniejszej szkody, a oszczędzając sobie tylko niesmacznych uwag. Nie mniej takie rewelacje ośmieszają doszczętnie teorię rasową i wszelkie „paragrafy aryjskie“.

(Rz)

Czechosłowacja realizuje zasady autonomii dla mniejszości narodowych

Praga. 9. 3. PAT. Zakończone zostały narady premiera Hodży z przedstawicielami parlamentarnymi z Rusi Podkarpackiej — wchodzącymi w skład koalicji rządowej w sprawie pierwszego stadium realizacji autonomii Rusi Podkarpackiej. Chodzi głównie o tymczasowe określenie kompetencji gubernatora Rusi, organizację jego biura i utworzenie rady gubernialnej, jako pomocniczego organu gubernatora. Wicegubernator będzie pełnił funkcje szefa urzędu krajowego (w innych prowincjach posiada tytuł prezydenta krajowego). Sprawy szkolnictwa podlegać będą władzom autonomicznym karpato ruskim. Dla szkolnictwa czeskiego na Rusi istnieć będzie referent czeski.

Amnestia

Praga. 9. 3. PAT. Z okazji 87-ej rocznicy urodzin prezydenta T. G. Masaryka udzielił prezydent Benesz szerokiej amnestii politycznej. Według wyjaśnień ministra sprawiedliwości Rerera, amnestia, która dotyczyć będzie kilka tysięcy wypadków, jest w pewnym sensie dopełnieniem ostatnich posunięć rządu w sprawach mniejszości narodowych. Amnestia nie obejmuje czynów przeciwko obronie państwa.

PODZIĘKOWANIE

WPp.: Drowi A. Broniatowskiemu, Felicjanek 27 (róg Zwierzynieckiej) za trafną diagnozę i szczęśliwe skierowanie mnie na klinikę chirurgiczną U. J., oraz Prof. Rutkowskiemu, Drowi Józefowi Birkenfeldowi, Drowi Schneiderowi i wszystkim Pielęgniarkom za troskliwą opiekę podczas mej operacji serdeczne „Bóg zapłać“ składa

B. BICZ
Piotrków Trybunalski.

Budżet rządu palestyńskiego

Jerozolima, 9. 3. ŻAT. W „Palestine Gazette“ ukazał się pełny budżet rządu palestyńskiego na okres budżetowy 1936/37, który upływa 31 marca. Czołowe miejsce w budżecie zajmuje pozycja związana z obroną i bezpieczeństwem. Wydatki wojskowe wynoszą 1,333.000 funtów, zaś wraz z wydatkami na policję i straż pograniczną 2,291.526 funtów. Ogółem suma wydatków rządu palestyńskiego w ubiegłym roku finansowym wynosi 5,907.388 funtów.

Emir Transjordanii przybywa do Jerozolimy

Jerozolima, 9. 3. ŻAT. Oczekiwany tu jest emir Transjordanii Abdullah, który przybędzie w związku z rocznicą zgonu jego ojca pochowanego w Jerozolimie. Przy tej sposobności rząd palestyński zaofiaruje emirowi aptekę ambulatoryjną przeznaczoną dla wydziału sanitarnego rządu w Transjordanii.

Dr EZRIEL CARLEBACH

CLEARING W PRAKTYCE

I.

Jaka liczba Żydów polskich będzie mogła, na zasadzie clearingu, wyjechać do Palestyny?

Na podstawie obliczeń, przedstawionych w moim pierwszym artykule — obecnie zostały one potwierdzone oficjalnie przez kierownika departamentu gospodarczego Agencji Żydowskiej, dra F. Rottenstreicha — można będzie, dzięki clearingowi, przekazać rocznie do Palestyny kwotę 700 — 800.000 funtów.

Jeśli zatem się przyjmie, że w ciągu jednego miesiąca będzie można przekazać do Palestyny 60.000 funtów, to będzie to oznaczało, że z Polski uzyska możność wyemigrowania do Palestyny 60 emigrantów-kapitalistów z żonami i nieletnimi dziećmi, czyli, sądząc z dotychczasowego doświadczenia, około 200 osób miesięcznie.

Ta liczba ulec może naturalnie zwiększeniu, jeśli uda się rozszerzyć ramy polskiego eksportu do Palestyny. To znowu związane jest z całym szeregiem czynników, o których już poprzednio była mowa.

W każdym razie należy się spodziewać, że kwota 700.000 funtów stanowić będzie minimum. To zaś równoznaczne jest z cyfrą 2.500 emigrantów kapitalistów rocznie.

II.

Kto będzie odpowiedzialny za te pieniądze?

Zajmie się tym obecnie w o wiele szerszym zasięgu, niż to się działo przy transferze z Niemcami — Egzekutywa Agencji Żydowskiej. Prawda, również przy zarządzaniu pieniądzmi, jakie wpłacone zostały na konto Banku Rzeszy, ingerencję miały oficjalnie żydowskie instytucje. Mimo to jednak, ta sprawa wpłynęła niekorzystnie zarówno na emigranta kapitalistę, jak i na Palestynę, jak i na gospodarczą reputację czołowych instancyj Żydowskiej Agencji. Jednakże, jeśli o Niemcy chodzi, przedstawiciele żydowscy nie mieli wpływu na losy c a ł e j sumy, wpłaconej do Reichsbanku, wpływ ten uzyskiwali bowiem dopiero w pewnym późniejszym stadium procedury. Każdy z osobna, nie pytając wcale o zdanie „Haawary", mógł na własny rachunek i na własne ryzyko, po wpłaceniu pieniędzy do Banku Rzeszy, zakupić niemieckie towary, przewieść je do Palestyny i tu je sprzedawać. Wobec tego różni prywatni kupcy, a często także zrozpaczeni spekulanci, którzy poprostu nie mieli innego wyjścia, sprzedawali te towary poniżej ceny rynkowej, rujnując w ten sposób rynek palestyński i działając na szkodę tego emigranta, który chciał majątek swój przewieźć wprost za pośrednictwem „Haawary".

Tu jednak, w clearingu polsko-palestyńskim, tego rodzaju wypadki nie będą miały miejsca. Tu w komisji warszawskiej zasiadać będzie 5-u przedstawicieli Agencji Żydowskiej, obok 5-ciu przedstawicieli rządu polskiego. Żydzi będą mieli wpływ na c a ł o ś ć sprawy.

Agencja Żydowska odpowiedzialna będzie za to, iż nie dojdzie do spekulacji na szkodę poszczególnego emigranta kapitalisty.

III.

Jak wyglądać będzie procedura?

Po załatwieniu formalności w konsulacie angielskim, emigrant odda do dyspozycji warszawskiej komisji clearingowej sumę, jaką chce przewieść. Suma ta wypłacona mu zostanie w funtach natychmiast, skoro tylko emigrant przybędzie do Palestyny.

Taki jest cel. By to można było zrealizować, prawdopodobnie okaże się konieczne wyznaczanie dla emigrantów specjalnych terminów, w których można będzie dokonać wpłat i w których można będzie wyjeżdżać do Palestyny. Czyli: procedura nie będzie taka prosta, jak sobie może niektórzy wyobrażają.

Jest jasne: emigrant dopiero wtedy będzie mógł wyjechać do Palestyny i odebrać swoje pieniądze w funtach, kiedy sumą tą już będzie można dysponować w Palestynie. To znaczy wtedy, kiedy pewne polskie towary zostaną już sprzedane i kiedy wpłyną już za nie pieniądze. Zaś zamawiać, sprzedawać i spłacać — to nie idzie tak szybko.

Dlatego też nie zezwoli się emigrantowi na to, by wyjechał, tak sobie, by musiał przybyć do Palestyny i czekać jeszcze, aż pieniądze swe otrzyma. Z oświadczenia dra Rottenstreicha wynika, że dana będzie gwarancja, iż pieniądze wypłacone zostaną emigrantowi tuż po jego przybyciu.

A i tu zaznacza się różnica między polsko-palestyńskim clearingiem a niemiecką „Haawarą". Albowiem Żydzi niemieccy czekają przez dwa i trzy lata, wypłaca im się nie wszystko naraz, lecz w ratach, po 7 funtów miesięcznie na głowę. To znaczy: ich tysiąc funtów wymienia się na drobną monetę, na grosze tak, że trudno potem z tego „kapitału" stworzyć sobie egzystencję.

IV.

Te trzy punkty wyróżniają w dodatnim sensie umowę z Polską.

Zasięg będzie skromniejszy, ściślej ustalony.

Cała odpowiedzialność spada na Agencję Żydowską.

Procedura weźmie w rachubę interesy emigranta, który nie ratuje się z hitlerowskiego piekła, ale przybywa po to, by ostatnimi resztkami kapitału stworzyć sobie egzystencję.

Ale i poza tym istnieje w clearingu z Polską jeszcze jedna ważna sprawa, jakiej nie było w umowie z Niemcami:

— W układzie między Żydowską Agencją a rządem polskim, Palestyna uznana zostaje za państwo, którego produkty korzystają z „klauzuli największego uprzywilejowania".

Jest to ważne przede wszystkim moralnie. Pertraktuje się z nami, jak równi z równym i traktuje się Agencję Żydowską jako reprezentanta Palestyny.

Jest to jednak ważne również pod względem finansowym. Albowiem tym samym zniesione zostają ograniczenia celne wobec palestyńskich produktów. Traktując produkty palestyńskie tak samo jak np. angielskie, daje nam Polska możność, by w pewnej mierze za jej towary płacić nie gotówką, ale — towarami palestyńskimi.

Niemcy tego nie zrobiły. Niemcy powiedziały: Mój towar ty m u s i s z sprzedać, a ja twojego nie. Niemcy zmusiły nas do olbrzymich strat przy sprzedawaniu towarów i — do robienia im propagandy.

V.

Jeśli zatem, reasumując, trzeba będzie dać ostateczną ocenę polsko - palestyńskiego clearingu, można będzie powiedzieć, iż opiera się on na zasadach o wiele zdrowszych aniżeli niemiecka „Haawara".

Ta umowa jest aktem gospodarczej emancypacji Żydów, jako narodu. Naturalnie, cała ta umowa powstaje wśród dziwnych warunków, panujących zarówno w Palestynie, jak i w gospodarce światowej. Ale zasada, o którą oparł się ten układ, była zupełnie pozbawiona jakichkolwiek antyżydowskich dyskryminacyj, a to jest bardzo wiele.

Zawdzięczyć to zaś należy przede wszystkim godnej postawie naszych przedstawicieli, którzy prowadzili rokowania. Gdyby nie ich cywilna odwaga, gdyby nie ich wrażliwość na sprawy naszego prestiżu, rzecz mogłaby całkiem łatwo wypaść zgoła inaczej.

To zaś może tłumaczy nam, dlaczego rokowania trwały tak długo. W tym wypadku właśnie to było dodatnim objawem. Umowę z Niemcami zawarto w pośpiechu i miano istotnie czego żałować. Układ z Polską w każdym razie nie nosi na sobie piętna paniki. To zaś jest zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym wprost nie do ocenienia.

Niechaj że nie będzie ani śladu paniki, także w praktycznym realizowaniu tej umowy, jak jej nie ma w teorii. Oby układ ten mógł być urzeczywistniony spokojnie, z rozwagą i z godnością. Oby nie był on wtórnym zjawiskiem „ewakuacji".

Teoretycznie zdaje się jest to możliwe. A powtarzam, co już na samym wstępie powiedziałem: Tu mówi się głównie tylko o teorii.

Rezygnacja socjalistycznych radnych m. Tarnowa nie przyjęta do wiadomości

Tarnów, 9. 3. (C) Następujący radni socjalistyczni złożyli swe mandaty radzieckie: dr Lidia Ciołkoszowa, Edward Skwirut, Wojciech Schab, Maurycy Hutter, Stanisław Rępała, Ignacy Cholewa, Marcin Bandura, Ludwik Huppert, Józef Sukman, Tomasz Jędrzykiewicz, Karol Nowak, Izak Grünbaum, Aron Sporn, Salomon Sporn, Franciszek Mrożek.

Zarząd miejski nie przyjął do wiadomości rezygnacji radnych socjalistycznych wychodząc z założenia, że podane przez radnych tych motywy nie są ważne i nie zasługują na uwzględnienie, wobec czego prezydent miasta zwołał na czwartek, dnia 11 bm. posiedzenie rady miejskiej, na które zaprosił także wszystkich radnych socjalistycznych, przy czym od razu wyznaczył drugie posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym na sobotę dnia 13 bm. oraz trzecie posiedzenie na poniedziałek dnia 15 bm. na wypadek braku kompletu, wymaganego na pierwszych dwóch posiedzeniach. Zarząd miejski zamierza więc wyczerpać stojące mu do dyspozycji środki prawne wobec radnych socjalistycznych nie jawiących się na posiedzeniach. O ile radni socjalistyczni nie zjawią się na trzech kolejnych posiedzeniach bez usprawiedliwienia, wówczas wedle ustawy utracą swe mandaty, przy czym zarząd miasta może na opornych radnych nałożyć grzywny w wysokości od 10 do 1000 zł. na rzecz Gminy miasta Tarnowa. Zapowiada się więc zaostrzenie kryzysu w Radzie miejskiej, ponieważ jest wątpliwym, czy uda się zarządowi miejskiemu bez przeprowadzenia nowych wyborów uzyskać potrzebne do uchwalenia quorum.

Niezwykły zastaw

Jasło, 9. 3. (d) Dowiadujemy się o niezwykłym wypadku, jaki ma miejsce w szpitalu powszechnym w Gorlicach. Oto 25-letnia T. Gurgel z Frysztaka, u której stwierdzono ropne zapalenie otrzewnej, przewieziona została w grudniu ub. r. do szpitala powszechnego w Gorlicach, gdzie poddała się operacji i w dniu 21 II. miała już szpital opuścić. Zarząd szpitala jednak dotąd nie zezwolił rekonwalescentce na opuszczenie szpitala, domagając się wpierw zapłaty około 300 zł. tytułem kosztów leczenia i operacji, jakkolwiek z przedłożonego zarządowi świadectwa ubóstwa, potwierdzonego przez miarodajne władze, wynika niezbicie, że tak rekonwalescentka, jak i jej rodzina jest bardzo biedna i nie jest w stanie zapłacić tej olbrzymiej dla nich sumy.

Podkreślić należy, że — zdaniem ordynującego lekarza szpitalnego — na wypadek dalszego pobytu w szpitalu, grozi chorej gruźlica na skutek złego odżywiania się i częstego przeziębiania się, a ponadto chora na skutek obecnego stanu rzeczy cierpi na depresję psychiczną. Ponieważ dotychczasowe interwencje, tak osób prywatnych, jak i P. P. nie odniosły pożądanego skutku, **niezwykłym wypadkiem tym zajęła się Prokuratura przy S. O. w Jaśle, która w tej sprawie prowadzi dochodzenie.**

WIEŚCI Z PALESTYNY

Budowa szos strategicznych

Jerozolima 9. 3. ŻAT. Powołując się na wiarygodne źródło, „Haarec" donosi, że zgodnie z żądaniem władz wojskowych rząd palestyński przystąpi wkrótce do budowy dwóch wielkich szos o znaczeniu wojskowym na północy Palestyny. Jedna szosa łączyć będzie Hederę z Afuleh, prowadząc przez Wadi-Ara, a więc tą drogą, którą wkroczyły wojska marszałka Allenby z Tul-Karem do Nazaret. Szosa ta, długości 30 km. kosztować ma około 30.000 f. szt. Druga szosa, długości 70 km. ciągnąć się ma wzdłuż granicy północno - wschodniej od Ras-Al-Nakura do kolonii Jessod-Hamaleh. Przy szosie zbudowane będą wartownie policyjne dla strzeżenia granicy. Koszta budowy szosy obliczone są na 70.000 f. szt. Oprócz tych dwóch szos rząd zamierza zbudować szereg mniejszych dróg o znaczeniu wojskowym.

Przed wyborami do Assefat-Haniwcharim

Jerozolima 9. 3. ŻAT. W związku z zapowiedzianymi wyborami do Zgromadzenia Reprezentantów (Assefat-Haniwcharim) Waad-Haleumi rozpoczął rokowania ze Związkiem kolonistów w w sprawie ich powrotu do Kneset - Israel i ich udziału w Waad-Haleumi. Jak się ŻAT-na dowiaduje, spodziewać się należy pozytywnych wyników tych rokowań.

Petach-Tikwah staje się miastem

Jerozolima 9. 3. ŻAT. W czasie ostatniego swego pobytu w Petach - Tikwah zastępca komisarza okręgu jaffskiego zakomunikował na posiedzeniu rady kolonii, że nie jest wykluczone, iż jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca Petach - Tikwah otrzyma statut miejski.

4.000 dunamów ziemi dla Żydów?

Jerozolima 9. 3. ŻAT. Jak donosi „Al Liwa" rząd palestyński miał wydzielić dla Żydów 4000 dun. ziemi z terenów koronnych położonych między koloniami Rechobot i Gedera. Okoliczni fellachowie arabscy mieli złożyć protest przeciwko temu przydziałowi.

Imigracja z Niemiec do Palestyny

Jerozolima 9. 3. ŻAT. Wydział statystyczny Agencji Żydowskiej ogłasza dane dotyczące imigracji żydowskiej z Niemiec za okres ostatnich trzech lat. W okresie tym do Palestyny imigrowało 35.000 Żydów z Niemiec, w tym 23.000 obywateli niemieckich. Imigracja z Niemiec wynosiła w tym okresie przeciętnie 21 proc. całej imigracji żydowskiej do Palestyny, przy czym w 1933 r. 25 proc. w 1934 r. 23 proc. w 1935 r. 13 proc. zaś w 1936 r. 29 proc. (W okresie sprawozdawczym do Palestyny imigrowało 164.267 osób). 37 proc. imigrantów z Niemiec stanowili kapitaliści, zaś 41 proc. przybyło na zasadzie certyfikatów imigracyjnych. Według płci 53 proc. imigrantów stanowili mężczyźni, 46 proc. kobiety. Większość imigrantów stanowią ludzie w wieku młodym. 77 proc. imigrantów to osoby poniżej lat 40.

Nowe wielkie przedsiębiorstwo irygacyjne

Jerozolima 9 .3. ŻAT. Wespół z Żydowskim Funduszem Narodowym i Keren - Hajesod towarzystwo „Nir" założyło towarzystwo irygacyjne pn. „Mekorot", w które inwestowano kapitał 30.000 f. szt. Celem towarzystwa jest założenie sieci rurociągów ze zbiorników i studzien skoncentrowanych w określonych ośrodkach. Sieć obsługiwać będzie osady rolnicze. Głównie chodzi o nawodnienie miejscowości górzystych Szeik Abrech będących własnością Ż. F. N. Niedługo Ż. F. N. przystąpi do skolonizowania na tych terenach kilkuset robotników żydowskich. Szeik Abrech odznacza się łagodnym klimatem i żyzną glebą. Plany „Meorot" są już na wykańczaniu, i w ciągu najbliższych tygodni towarzystwo przystąpi do prac konkretnych. Spodziewają się, że w niedługim czasie kapitał zakładowy nowego towarzystwa osiągnie 80 — 90 tys. f. szt. i że za pół roku rurociągi „Mekorot" nawadniać będą pola bloku rolniczego dokoła Kiszon i Nahalal.

Pokój Teodora Herzla

Wiedeń 9. 3. ŻAT. Po zgonie wdowy po Teodorze Herzlu pewna osoba nabyła z licytacji umeblowanie pokoju stołowego w mieszkaniu Herzla. Jak się ŻAT-na dowiaduje, umeblowanie to nabył obecnie wielbiciel Herzla z Polski N. J. Gutman, który zamierza podarować je mającemu powstać w Jerozolimie Instytutowi Herzlowskiemu. Do czasu przewiezienia pokoju Herzla do Palestyny będzie on wystawiony w muzeum żydowskim w Wiedniu.

—<>—

Sportowy fair play po -- niemiecku

Praga 9. 3. ŻAT. Z Berlina donoszą, że na stadionie olimpijskim wmurowano tablicę marmurową, na której wyryto nazwiska zwycięzców olimpijskich. Wśród nazwisk brak jednak trzech: Kabosa (szermierka) Karpatiego (boks) i Elöka (florety) — są to nazwiska trzech Żydów węgierskich.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

132)

Barbara miała więc przeszło trzydzieści procent złej krwi — a ta okoliczność wystarczyłaby dla sądu niemieckiego jako powód do rozwodu. Jasnowłosy obywatel nadreński miał prawo do nienagannej pod względem rasy małżonki. Nie musiał jednak żyć w związku z kobietą jak Barbara nawet wtedy, gdy by była czystej krwi „aryjką". Życie bowiem jakie ona prowadziła, to hańba i czysty skandal!

Nie wyjeżdżała z Paryża, dokąd przyjechała w lutym 1933. Wszyscy, którzy ją znali z lat dawnych, zauważyli, że się zmieniła. Wyzbyła się wszelkiej marzycielskości i nie okazywała już najmniejszej ochoty do melancholijnego lub swobodnego igrania. Twarz jej miała teraz wyraz stanowczości, a nawet jej chód przedtem tak niebiały, był teraz pełen energii. Tak poruszać się może człowiek, który ma swój cel i nie spocznie, póki go nie zrealizuje!

Barbara, która przezwyciężyła dotychczas swą senną marzycielskość studiowaniem poważnych książek, lekcjami rysunków, rozmaitymi igraszkami intelektualnymi, stała się aktywną. Pracowała w komitecie dla uchodźców politycznych z Niemiec. Poza tym zajęta była ze swym przyjacielem Sebastianem i panią von Herzfeld wydawaniem czasopisma które demaskowało przygotowania wojenne, zbrodnie kulturalne, bezprawie, całą ohydę i niebezpieczeństwo faszyzmu niemieckiego. Sebastian i pani Herzfeld wzięli na siebie odpowiedzialność za redakcję, Barbara poświęciła się stronie finansowej. Ku jej własnemu zdziwieniu okazało się, że się orientuje w sprawach finansowych. Małe czasopismo skazane było na własne siły, nie mogąc liczyć na żadną pomoc. Ukazywało się co tydzień w niemieckim i francuskim języku. Z początku przysyłano je tylko ścisłemu gronu abonentów, dlatego było hektografowane, a nie drukowane. Po sześciu miesiącach przemieniły się te luźne kartki w tygodnik, który miał swych przyjaciół we wszystkich miastach europejskich poza granicami Niemiec. — W Sztokholmie czyta nas 50 ludzi, w Madrycie 35, w Tel Awiwie 110 — oznajmiała Barbara — z Holandii i Czechosłowacji jestem zupełnie zadowolona. Szwajcarii musimy baczniejszą poświęcić uwagę. Gdybyśmy w Ameryce mieli tylko lepszego zastępcę! Za słabe jest jeszcze nasze echo! To co mamy do powiedzenia, dojść musi do setek tysięcy ludzi. Jesteśmy tak biedni — mówiła podczas konferencji redakcyjnej w jej małym pokoju hotelowym — nasi wrogowie wydają miliony, szerząc w ten sposób kłamstwa, a my nawet nie mamy na marki pocztowe. — Zaciskała swoje drobne opalone pięści, a jej oczy nabierały wyrazu groźnego, ilekroć myślała o znienawidzonych „wrogach".

Zmienił się też Sebastian, który przedtem interesował się tylko sprawami najwyższymi i najtrudniejszymi, a teraz dbał o prostotę myśli i prostotę formy. „Walka ma inne prawa niż dostojna zabawa w sztukę" — mówił — „prawo walki żąda od nas, byśmy zrezygnowali z tysiąca odcieni i skoncentrowali się tylko na jednym przedmiocie. Za swe zadanie uważam teraz nie rozmyślania lub troskę o piękną formę, lecz oddziaływanie, wpływanie na stosunki, o ile to leży w sferze mych możliwości. Jest to najcięższa ofiara, jaką składam". — Czasem odczuwał zmęczenie. Mówił wtedy: „wszystko przejmuje mnie wstrętem. Nie ma też żadnego sensu. Tamci są o wiele silniejsi niż my, tamci mają wszystkie szanse. Jest rzeczą tak gorzką a na dłuższą metę nawet śmieszną, że się musi być Don Kichotem. Tęknię za tą wyspą tak bardzo teraz od nas odległą, gdzie zacierają się kontury wszystkich spraw, które nas tak bardzo dręczą, gdzie przestają być realnymi..."

(c. d. n.)

Tel Awiw strajkuje

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Tel Awiw, w marcu.

Zaczęło się o godz. 3-ej popołudniu, dnia 3 marca. W całym mieście, na wszystkich ulicach, zawrzało jak w ulu.

Tel Awiw zastrajkował. To znaczy: całe miasto, za wyjątkiem właścicieli realności.

Strajk skierowany był po części w stronę rządu, po części w stronę Rady miejskiej, a przede wszystkim w stronę tych, którzy wszelkimi siłami starają się o zniesienie ochrony lokatorów.

Ustała praca w fabrykach, pozamykano sklepy, zamarł ruch w restauracjach i kawiarniach, nie uwijali się robotnicy na swych placówkach. Zapełniły się zato ulice miasta, jak w piątek przed wieczorem, kiedy „trębacz miejski" przypomina, iż sobota nadchodzi. W pośpiechu robiono ostatnie zakupy, z góry bowiem wiedziano, iż przez cały dzień wszędzie można będzie zastać tylko — zamknięte podwoje.

Oddawna wiadomo, że rząd nosi się z zamiarem zniesienia ochrony lokatorów w przekonaniu, że obecnie setki mieszkań w Tel Awiwie stać będą pustką i że wobec tego lokator da sobie radę i bez ustawowej ochrony. To jednak jeszcze nie wszystko, rząd chce rozciągnąć to także na lokale, biura i place fabryczne, które dotychczas z tej ustawy korzystały.

Przeciwko temu rozpoczęta została walka ze strony lokatorów, kupców, przemysłowców, rzemieślników i innych warstw. — Naturalnie każdy ma swe specyficzne żądania, ale w tej chwili wszyscy przystąpili do wspólnej akcji protestacyjnej.

A nie oszczędza się również polityki Irii, ze względu na stanowisko prawego jej skrzydła.

Przed jakimś czasem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym omawiano sprawę ochrony lokatorów. Zgodnie z ustawą należy ochronę lokatorów prolongować co roku, w kwietniu. Czyni to Wysoki Komisarz, któremu komisarz okręgu Tel Awiwu i Jaffy składa sprawozdanie o stanowisku Rady miejskiej. Wysoki Komisarz może ustawę tę sprolongować, względnie znieść, zależnie od swego zapatrywania.

Jak długo żył Dizengoff, przedłużano bez trudności tę ustawę, jakkolwiek właściciele realności zawsze protestowali. Wprawdzie Dizengoff też posiadał realność, mimo to odnosił się do postulatów lokatorów z całą przychylnością. Trzeba zaś zaznaczyć, że jeszcze w ubiegłym roku wszyscy mieszczańscy radni, zasiadający w Irii, głosowali za ochroną lokatorów.

Dziś sytuacja uległa zmianie. Dizengoff nie żyje, a miejsce jego zajmuje Israel Rokach, który wprawdzie jest również mile widziany przez rząd, ale „Gusz Haezrachi" (ugrupowania prawicowo - mieszczańskie) w Radzie miejskiej zajmuje obecnie stanowisko inne, niż przed laty, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko ochronie lokatorów. Twierdzą oni, że ruch budowlany w Tel Awiwie jest tego rodzaju, iż nie tylko nie odczuwa się braku mieszkań, lecz przeciwnie cały szereg mieszkań czeka na nowych lokatorów. Trzeba podnieść, że tak że statystyka Magistratu wykazała, iż kilka set mieszkań stoi pustką, wobec tego uważają właściciele realności, że ochrona lokatorów jest nieuzasadniona, ponieważ na wypadek wypowiedzenia mieszkania przez gospodarza, lokator i tak będzie w stanie dostać inne mieszkanie.

Na to odpowiadają przedstawiciele lokatorów: Jeśli jest tak w istocie, to dlaczego tak gwałtownie staracie się o zniesienie ustawy. Możliwe, — twierdzą oni — że w tej chwili nie ma w Tel Awiwie braku mieszkań, ale jesteśmy wszak miastem emigracji. Co miesiąc przybywa tu wielka ilość nowych ludzi, którzy szukają mieszkania. Pozatem ochrona lokatorów ma nie tylko za zadanie umożliwić lokatorowi zdobycie mieszkania, lecz głównie ustalić odpowiednie stosunki między lokatorem a gospodarzem.

Po długich debatach 7-iu członków Rady miejskiej wypowiedziało się za ochroną lokatorów, siedmiu zaś przeciw. 15-ty radny, p. Szelusz nie brał udziału w posiedzeniu. Burmistrz Rokach zaś nie chciał skorzystać z przysługującego mu prawa rozstrzygania, wobec czego kwestia pozostała niezałatwiona, a z powodu braku większości trwa w mocy obowiązująca dotychczas ustawa o ochronie lokatorów.

Zupełnie inaczej jednak wypadło głosowanie w sprawie lokali. Olbrzymia większość doszła po dyskusji do przekonania, że jeśli nie trudno znaleźć mieszkanie, to jednak zgoła odmiennie ma się rzecz z lokalem sklepowym, halą fabryczną, biurem itp. Często bowiem zmiana lokalu związana jest z utratą klienteli i grozi przedsiębiorstwu ruiną. Zwłaszcza zaś w Tel Awiwie — gdzie każda dzielnica jest jak gdyby odrębnym miastem dla siebie.

Tak więc 13-tu radnych głosowało za przedłużeniem ochrony lokatorów, jeśli chodzi o lokale, a tylko dwóch przeciw.

Nazajutrz wysłany został list ze strony burmistrza Tel Awiwu do komisarza okręgu, w którym podano mu do wiadomości wynik głosowań. Jednakże komisarz okręgu przesłał sprawozdanie do Jerozolimy, wyrażając swoją opinię, że na podstawie dyskusji w tel awiwskiej Radzie miejskiej, doszedł on do przekonania, iż należy ustawę o ochronie lokatorów znieść w całości.

Kiedy dowiedziano się o tym w Tel Awiwie, wybuchła wrzawa. Padały protesty z różnych stron. Zażądano od Rady miejskiej, by interweniowała u rządu. Ponieważ rząd takimi rzeczami się nie przejmuje, istnieje obawa, że ustawa zostanie zniesiona. Na skutek tego postanowiono przystąpić do strajku protestacyjnego.

Strajk się udał i wywołał silne wrażenie. Nie można było w Tel Awiwie dostać chleba ani szklanki herbaty. Uderzała zdyscyplinowana solidarność.

Na zgromadzeniu protestacyjnym które odbyło się w „Bet-Am" brały udział tysiące rzesze mieszkańców. Protestowano, oburzano się, uchwalono ostre rezolucje.

Ale — czy to pomoże?

Sz. SAMET.

Nowa broń powietrzna

Szybkość aeroplanów wzrosła tak bardzo od czasu wojny, że równolegle z nią zmniejszyły się szanse celności w strzelaniu. Jeśli uwzględnimy szybkość lotu obecnego bombowca i samolotu myśliwskiego (450 km i więcej), okaże się przy każdorazowym ataku pościgowca, że możliwość oddania serii strzałów do bombowca ogranicza się do sekundy, najwyżej dwóch. Ujemne strony szybkiego lotu dają się więc odczuwać w nowoczesnej wojnie powietrznej. Ale technika i pomysłowość nie kapitulują tak łatwo.

Były lotnik wojskowy, Francuz, Pierre Mellon, proponuje nowy sposób wyminięcia przeszkód w walce powietrznej dwóch przeciwników. Zamiast karabinu maszynowego miałyby wejść w grę granaty. Każdy pościgowiec zaopatrzony zostałby tak jak torpedowiec, w jedną lub dwie wyrzutnie, które przy użyciu kompresora pneumatycznego wyrzucałyby 10 do 15 bomb. Według Mellon'a walka rozwijałaby się wówczas w taki sposób. Zwykły lewar wystarczałby do wystrzelenia bomb w odstępach co 20—30—50 metrów. Przyrząd zegarowy regulowałby wybuch bomby w określonej „błęboko ści" (przy jej spadku), jak to ma miejsce z bombami wodnymi, używanymi przeciw łodziom podwodnym. Atak polega na tym, iż eskadra pościgowców krąży na dystansie 100 mtr. przed i nad nadlotującą eskadrą bombowców i obrzuca przeciwnika bombami. Salwa tego rodzaju stworzy zasłonę wybuchową, przez którą nie przejdzie cało żaden samolot. Wybuch 15-kilogramowej bomby w odległości 40—50 metrów w lewo, w prawo, nad lub pod samolotem wystarcza dla osiągnięcia pożądanego rezultatu. Jeśli nawet nie trafią samolotu odłamki pocisku, to w każdym razie muszą spowodować liczne awarie potężne fale powietrza, wywołane wybuchem bomby. W ten sposób, tak czy inaczej, samolot zostanie uszkodzony i będzie musiał wycofać się z linii bojowej.

Wieczne pióra bez złotych piór

Oszczędzanie w dziedzinie zużycia różnych metalów objęło obecnie w Niemczech wszystkie możliwe działy produkcji. Między innymi sięguięto też do fabryk produkujących wieczne pióra. Największą zaletą wiecznych piór jest możliwie wielki procent złota w t. zw. złotej stalce. Aczkolwiek na każdą stalkę przypada minimalna ilość złota, jednak w sumie, gdy chodzi o fabrykajcę setek tysięcy piór rocznie, tworzy to znaczną już dozę szlachetnego metalu. Aby oszczędzić złoto, fabryki niemieckie zaczęły stosować do fabrykacji stalek w wiecznych piórach stop złożony z palladium, srebra i minimalnej dawki złota oraz irydium.

Ferie wielkanocne dla młodzieży żydowskiej

Warszawa, 9. 3. PAT. P. minister W.R. i O.P. zarządził, iż ferie wielkanocne w prywatnych gimnazjach, do których uczęszcza wyłącznie młodzież wyznania mojżeszowego, rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym dnia 25 marca po zajęciach i trwać będą do dnia 4 kwietnia włącznie.

Przedstawiciel handlowy Sowietów przybędzie do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 3. (Sin.) W związku z rozmowami w sprawie nowej umowy celnej, między Polską a Sowietami, połączonej z zakupami sowieckimi w Polsce, nastąpić ma do Warszawy przyjazd nowo mianowanego przedstawiciela handlowego Sowietów w Polsce Anatola Titefa. Przybędzie on do Warszawy w początkach przyszłego tygodnia.

—<>—

Stalin -- uniewinniony w N. Sączu

Nowy Sącz, 9. 3. (x) Ostatnią rozprawą przed przysięgłymi w nowosądeckim sądzie była sprawa oskarżonych dra B. Rosenfelda, Kastmana, Aronsohna, Gregorczyka i Stalina (!) o działalność wywrotową i przynależność do K. P. P. i t. d. Po całodziennej rozprawie, w czasie której przesłuchano szereg świadków, ogłoszony został werdykt sędziów przysięgłych oraz wyrok trybunału, skazujący: osk. Kastmana na 5 lat więzienia, dra Rosenfelda na 3 lata więzienia, Aronsohna na 2 lata zaś uniewinniający dalszych 2-ch oskarżonych Gregorczyka i Stalina. (Ten ostatni przybrał sobie nazwisko Stalin).

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes sso dr Döllinger, wotowali sso dr Smolik i sso dr Sciora, oskarżał prok. dr Denkiewicz, bronili adw. Duracz (Warszawa), adw. dr Arnold (Kraków), adw. dr Merz (Tarnów), dr Kurzer i apl. adw. mgr Kaut (obaj z Nowego Sącza).

Giza Redlichówna Kraków
Bernard Schaffer Rzeszów
zaręczeni w marcu 1937 r.



ŚRODA, 10 MARCA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci młodszych): a) „Nasi rodzice pracują“ wiersze Ewy Szelburg - Zarembiny, St. Themersona i in., b) Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Płyty 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Przy balii“ pogad. wygł. W. Baye 14 Lok. wiad. gosp. 15 Z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Pogad. reklamowa 15.20 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 15.55 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Bronlewskiego 16.05 Wiad. z dnia... 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali“: Portret p. Hilarego“ obrazek słuchow. z dzieciństwa J. Matejki A. Świerczewskiej (dla dzieci starszych) 16.35 Koncert w wyk. chóru męsk. „Hasło“ pod dyr. Cz. Kabacińskiego 17 „Walka ze szpiegostwem“ odczyt wygł. J. Jaworski 17.15 Koncert solistów 17.50 „Rozmowa ze St. Witkiewiczem“ (wywiad fikcyjny) wygł. R. Zrębowicz 18 Pogad. aktualna 18.10 Z Warsz. „Robotnice ćwiczą“ pogad. 18.20 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „Dość pstrokacizny“ pogad. wygł. St. Sieniecki 19 „Akademik Smorgoński“ opow. J. Ejsmonda 19.20 „Kraków za lat 20“ — transm. fragmentów „Szopki Krakowskiej“ pióra I. Szczepańskiej, K. Müllera i Zb. Grotowskiego 20.35 „Chwila Biura Studiów“ 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert Chopinowski w wyk. Angeliki Morales 21.30 Z twórczości kantatowej J. S. Bacha. 22.15 Mała Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. solistów.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Mała Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 15.55 Skrzynka techniczna — red. W. Frenkel 18.20 Koncert reklam. 19.20 Płyty 19.55 Koncert zespołu „Almar i Otten“ 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 14.30 Płyty 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.45 Skrzynka techniczna — oprac. Miński 15.55 Uwertura do op. „Donna Diana“. 16.05 Jan Straus: Pios. z operetki „Tancerka Fanny Eisler“ (E. Sack) 18.40 Skrzynka ogólna — opr. dyr. J. Żuławski 19.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 15.35 Życie kulturalne Śląska 15.40 Płyty 18.20 „Wizyta w Wydz. Ośw. Publ. Urz. Wojewódzkiego Śląskiego“, report. dra St. Kubisza 19.20 Koncert z udz. K. Borzyka wiolonczela — akomp. K. Szafranek 19.40 „Polska a dzieje i ziemia śląska“ odczyt wygł. dr. W. Semkowicz 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Łódź 6.30 p. Kraków, 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15.40 Płyty 18.30 Słuchowisko pt. „Czarodziejska książka“ M. Piechala 19.45 Felieton pt. „Przed fabryką“ — A. Kasprowicza, 20 Koncert solistów. Wyk. H. Markowiczowa (skrzypce) A. Wdowczak (bas-baryton) akomp. T. Ryder.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 17.35 „W pracowni artysty malarza“ — report. 19.25 Reportaż 19.30 Aud. słowno - muzyczna 21.45 Radiofelieton 22.45 „Manon“ opera Masseneta.

Budapeszt „Marta“ — opera Flotowa transm. z Opery Król.

Droitwich 20 „Piosenki, których nigdy nie słyszałaś“ — aud. rewiowa 20.10 Koncert radio-ork. symfonicznej 23.45 Muzyka taneczna.

Radio Paris 21.45 „Trędowata“ — tragedia Henry Bataille'a z ilustr. muzyczną.

Ryga 15 „Pajace“ — opera Leoncavalla 17.45 Wesołe melodie i piosenki 20 Utwory Schumanna.

RADIO TRANSMITUJE FINAŁY KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Najważniejszym wydarzeniem muzycznym ostatnich miesięcy jest niewątpliwie III Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina, odbywający się obecnie w Warszawie. Polskie radio prawie codziennie transmituje z sali Filharmonii najciekawsze fragmenty konkursu, dając możność słuchaczom poznania gry poszczególnych kandydatów, formy konkursu i ciekawej gorączkowej atmosfery sali, wypełnionej codziennie po brzegi publicznością.

Największą atrakcyjność dla słuchaczy radia będą miały niewątpliwie transmisje z dwu ostatnich wieczorów konkursu, w czasie których 20 uczestników konkursu zakwalifikowanych do finału walczyć będzie o pierwsze miejsca. Dwa ostatnie wieczory końcowe transmitowane będą prawie w całości, a mianowicie 11 marca od godz. 21 i 12 marca od godz. 20, po czym około północy podane zostaną wyniki konkursu.

Dzięki radiu Konkurs Chopinowski znajdzie się w programach radiofonii zagranicznych, gdyż cały szereg rozgłośni zgłosiło chęć transmisji finałów dla swoich słuchaczy. W piątek odbędzie się transmisja do Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej a w następną środę dn. 24. 3. koncert chopinowski w wykonaniu laureata konkursu transmitują również oba te kraje.

Korzystając z tego, że w jury konkursu zasiadają wielkie sławy pianistyczne z szeregu krajów — Polskie Radio zaprosiło niektórych z nich do wykonania utworów Chopina przed mikrofonem. Dotychczas odbyły się audycje w wykonaniu E. Frey'a, profesora konserwatorium w Zurychu, Emila von Sauera, jednego z najsłynniejszych pianistów wiedeńskich, Lorisa Margaritis, profesora konserwatorium w Paryżu. W najbliższą sobotę, tj. dn. 13 bm. o godz. 17.20 grać będzie Maria Panthes, profesor konserwatorium muzycznego w Genewie.

Konkurs Chopinowski, który spełnia olbrzymią rolę w kulturze muzycznej Polski, stał się dzięki radiu duchową własnością całej publiczności radiowej, nawet najbardziej odległej od Warszawy.

ARNOLD HOELLRIEGEL

Murzyn prof. Carver

W Tuscegee, w stanie Alabama, spotyka się stale starego chudego, siwowłosego murzyna, który jest tak nędznie ubrany, że można go poprostu wziąć za żebraka. Ale ten chorowity stary murzyn, mógłby mieć miliony, gdyby mu na milionach wogóle zależało.

Nazywa się dr George Washington Carver i ma za sobą fantastyczne życie. Urodził się jako dziecko niewolników gdzieś w stanie Missouri. Był jednym z bezimiennych murzyniątek, błąkających po plantacjach. Może jego matka nie miała ani czasu, ani fantazji, by nadać mu imię i nazwisko.

Na plantację, do którego inwentarza oboje, tj. matka i dziecko, należeli, napadli pewnej ciemnej nocy rabusie na koniach, którzy kradli niewolników. Matkę i dziecko uprowadzono. Co się z jego matką stało, dr Carver nigdy się nie dowiedział, ale jego samego za małym okupem zwrócono właścicielowi plantacji niejakiemu misterowi Mosesowi Carverowi. Okupem był nieco uszkodzony koń wyścigowy, którego ci jeźdźcy nocni dla swych celów potrzebowali.

Mister Carver, gdy otrzymał z powrotem młodego chłopca murzyńskiego, podarował mu przede wszystkim swoje nazwisko. Zdaje się, że go dobrze traktował, a nawet posyłał do szkół. Ten mały murzyn, który od najwcześniejszych swych lat dziecinnych wciąż kaszlał, był mianowicie, co się później okazało, czymś w rodzaju geniusza.

Stany południowe walczyły i przegrały kampanię o utrzymanie niewolnictwa i z tego powodu zostały gruntownie zrujnowane. Gdy to już było faktem dokonanym, kierownictwo jakiegoś prowincjonalnego uniwersytetu w stanie Jowa otrzymało list od jakiegoś nieznanego młodego człowieka, który miał zamiar studiować chemię agrarną. Ponieważ do listu załączono świetne świadectwo odbytych studiów gimnazjalnych, fotografii zaś nie dołączono, odpowiedział dziekan nader uprzejmie, przyjmując go natychmiast w poczet uczniów; pełen oburzenia wyrzucił brzydkiego murzyna, gdy ten potem osobiście się zgłosił. George Washington Carver znalazł później inny uniwersytet, gdzie nie miano już takich przesądów rasowych: pracował podczas swych studiów w pralni, odżywiał się tylko mąką kukurydzianą i wodą, a egzaminy zdawał tak świetnie, że państwowy uniwersytet Jowy zamianował go do centem. Booke T. Washington, czarny apostoł murzynów amerykańskich, gdy w Tuscegee, w stanie Alabama, założył pierwszy uniwersytet murzyński, ściągnął tego czarnego docenta z Jowy.

Wielkim problemem zubożałych Stanów południowych jest wyjałowienie ziemi w starych plantacjach bawełnianych. Chemik dr. Carver w Tuscogee, ongiś mały niewolniczy chłopak murzyński, którego wykupiono za sztukę bydła zrozumiał, że białemu plantatorowi i czarnemu farmerowi na południu pozostaje tylko to jedno: sadzić coś innego niż bawełnę, aż ziemia przyjdzie do siebie. Dr Carver eksperymentował i wpadł wreszcie na produkt swej pramacierzy afrykańskiej, mianowicie na rodzaj orzechów ziemnych, zwanych w Ameryce „peanut”. Drogą eksperymentów i demonstracyj tłumaczył farmerom z Alabamy, że peanut i słodkie kartofle doskonale się czują w ziemi, którą zupełnie wyssała bawełna. Z początku śmiano się z niego, a później tyle tego zasadzono, że nikt nie mógł sobie dać rady z tą nadprodukcją. I oto Carver zamknął się znowu w swym laboratorium i wynalazł sztukę sporządzania z tych orzechów i słodkich kartofli 200 rodzajów produktów dobrych i pożytecznych: masła i sera, pasty do obuwia, mydła do golenia, mąki, kawy, cukru, i atramentu. Przemienił też odpadki w marmur syntetyczny i z listowia spadającego z drzewa sporządzał nawóz, który ożywił rolnictwo w Stanach południowych.

Wartość żniwa gałuchy (orzechów ziemnych) w stanach południowych określa się obecnie na 60 milionów dolarów. Jakaś miejscowość w Alabamie, postawiła pomnik gałuszе (nie identyfikować z poetą krakowskim Gałuszką — przyp. tłumacza), Alabama nie mogła jednak uczcić człowieka, który propagował uprawę gałuchy, ponieważ człowiek ten był murzynem.

Ale Edison posłał mu swą fotografię i prosił go, by natychmiast przyjechał do niego i razem z nim pracował nad nowymi wynalazkami. Dr Carver nie przyjął tej propozycji, jak również odrzucił ofertę pracy w jakiejś fabryce chemicznej za wynagrodzeniem 100.000 dolarów rocznie. Pozostał w Tuscogee, gdzie żyje ze swojej nader skromnej pensji profesorskiej, którą w większej części rozdaje zresztą dzieciom czarnym, wychowywanym na jego koszt.

Jest chyba człowiekiem szczęśliwym. W jego chorym starym organiźmie tkwi dusza artystyczna. Jest nie tylko jednym z najwięcej ksztych chemików naszych czasów. Znany też jest w amerykańskich stanach południowych jako pianista koncertowy. Umie też na papierze, sporządzonym z gałuchy, malować cudowne akwarele. Południowe stany amerykańskie nie chcą się z tym pogodzić, ale trudno i darmo — mało wydały tak wielkich i szlachetnych ludzi, jak ten murzyn.

W fabryce „Lenko“ -- bez zmian

Bielsko, 9. 3. (R) Już trzeci tydzień trwa strajk okupacyjny w fabryce „Lenko” w Aleksandrowicach obok Bielska, a mimo wszystko rokowania nie posunęły się naprzód, zwlaszcza że są to właściwie nieoficjalne pertraktacje prowadzone pomiędzy Związkiem Przemysłowców a Zw. Zaw. Włókniarzy. Dopiero po ustaleniu ogólnej wytycznej będzie można wstąpić na drogę bezpośrednich rokowań o zlikwidowanie zatargu, który był przyczyną strajku. Zw. Przemysłowców złożył oświadczenie, że dyrekcja fabryki Lenko przystąpi do konferencji z przedstawicielami robotników dopiero po przerwaniu okupacji, zobowiązując się przy tym nie uruchomić fabryki przed zakończeniem konferencji. W odpowiedzi złożył Zw. Zaw. deklarację, stwierdzającą, że okupacja będzie przerwana z chwilą podpisania przez dyrekcję fabryki zobowiązania, że nie zwolni samowolnie robotników, którzy według jej mniemania są przyczyną ciągłych zatargów na terenie fabryki. W tym właśnie punkcie tkwi trudność rozwiązania problemu mimo zapewnienia Związku Zaw. że celem uniknięcia dalszych strajków godzi się w ciągu okresu 6-miesięcznego na orzeczenie arbitrażowe we wszystkich sprawach spornych, jakie zajść mogą w fabryce Lenko. I tak strajk się przeciąga, powodując olbrzymie szkody dla obu stron, a teren fabryczny stał się przymusowym domostwem dla 300 robotników, którzy — jak o tym już donieśliśmy — zainstalowali sobie na miejscu kuchnię.

DWA NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE POLSKI NA HALI uzyskano ubiegłej niedzieli w Warszawie na zawodach międzyklubowych w CIWFie. W rzucie kulą Cejzikowa 12.02 mtr. i w biegu na 800 mtr Gąssowski w 2.08 min.

POLSCY TENISIŚCI doszli na turnieju w Mentonie wszyscy do półfinału. Hebda wyeliminował w ćwierćfinale mistrza Szwajcarii Ellmera 6:2, 6:2, ale w półfinale przegrał z Tarłowskim 4:6, 4:6, w drugim półfinale Tłoczyński uległ mistrzowi Szwecji Schroederowi 0:6 0:6 1:6, Jędrzejowska pokonała Weekes 6:2, 7:5 i walczyć będzie we finale z Lizaną (Chile). Para polska Hebda-Tłoczyński przegrała z parą francuską Brugnon, Robertson, zaś para Tarłowski-Vodicka pokonała Niemców Bussa-Hildebranda. W grze mieszanej Jędrzejowska - Tłoczyński ulegli parze Robery-Schroeder.

Mimochodem

Żyżka z „I. K. C." i prof. Władysław Tarnawski

Oto znajdujemy w tak czule nami zajmującym się „Kuryerku" notatkę donoszącą o tym, jak komunizm szerzy się — w Palestynie. Autor notatki podpisujący się „Żyżka", czerpie tę wiadomość z tygodnika salzburskiego „Katholische Kirchenzeitung". „Żyżka" siedzi w Krakowie, gdzie wychodzi pismo żydowskie w języku polskim, informujące wcale gruntownie o wszystkich sprawach palestyńskich, ma zresztą do swej dyspozycji jeszcze i inne pisma w języku polskim, mimo to jednak wolał wybrać tygodnik salzburski. Na pozór wydaje się nam to nieco dziwne, ale gdy się zaznajamiamy z treścią, zaczynamy dopiero rozumieć ukryte, a mimo to całkiem jawne tendencje tej notatki. Dowiadujemy się mianowicie, że „wśród Żydów palestyńskich nurtują bardzo silne prądy komunistyczne. Znana żydowska organizacja robotnicza, działająca na terenie Palestyny pod nazwą „Histadruth" jest zdecydowanie komunistyczna". Na tym jeszcze nie koniec, bo nawet „policjanci żydowscy są w większej części wysłannikami i szpiegami Kominternu"!

To sobie „Żyżka" wyczytał w jakimś tygodniku salzburskim, ucieszył się niezmiernie, pobiegł tam, gdzie potrzeba, tj. do jakiegoś szefa pochodzenia żydowskiego, a na drugi dzień ukazała się taka sobie skromna, a jednak jakżeż perfidna i nikczemna notatka. O tym, że komuniści żydowscy w Palestynie są znikomą wprost małą grupgą, która w dodatku dzięki energicznej postawie jiszuwu znajduje się poza obrębem społeczeństwa żydowskiego, otoczona powszechną pogardą, rozmaite „Żyżki" nie wiedzą, albo udają, że nie wiedzą, jak nie wiedzą o tym, że „Histadruth" jest organizacją, czysto socjalistyczną, ba nawet reformistyczną, i jako taka jest przedmiotem naganki i patalogicznej wprost nienawiści właśnie tej znikomej grupki komunistów żydowskich. O tym wszystkim mogłyby się te „Żyżki" dowiedzieć nawet u nas w Krakowie, wolały jednak wybrać się aż do Salzburga, by stamtąd przynieść bzdury, byleby tylko pachniały denuncjacją i oszczerstwem.

Czyż można jednak dziwić się rozmaitym „Żyżkom" skoro p. Władysław Tarnawski, który nie jest już „Żyżką", lecz profesorem uniwersytetu, pozwala sobie również na łamach „Myśli Narodowej" na rzecz zalatującą też aromatem denuncjacji. Oto prof. Tarnawski ogłasza w „Myśli Narodowej" artykuł pt. „Osmoza językowa". Zdaniem p. profesora publicyści prasy rządowej pochodzenia żydowskiego są tylko najmitami prasowymi. „Żyd wynajmuje się bowiem do tej pracy bardzo odpowiadającej jego psychice, bez względu na własne credo. Przecież czołowy publicysta syjonistyczny poza swymi występami oficjalnymi nie bardzo tai się z przekonaniami komunistycznymi" — pisze p. Tarnowski. Mniejsza o tych żydowskich najmitów prasowych, w obronie których niech stanie prasa rządowa, my nie odczuwamy żadnej potrzeby polemizowania na ich temat z p. Tarnawskim. Chcielibyśmy tylko wiedzieć, który to czołowy publicysta syjonistyczny nie tai się poza swymi występami oficjalnymi z przekonaniami komunistycznymi. Swego czasu nawet poznańska „Kultura", tygodnik katolicki, redagowany przez ks. Brossa, napiętnował system denuncjacji, polegający na tym, że każdego publicystę, mającego odwagę własnych przekonań i krytycznie ustosunkowanego do pewnych pociągnięć rządowych, dyskwalifikuje się od razu jako komunistę. P. Tarnawski na pewno w nielada będzie kłopocie, jeśli będzie musiał wymienić tego czołowego publicystę syjonistycznego, który poza oficjalnymi występami nie tai się z swymi przekonaniami komunistycznymi. Chyba pogodzić będzie się musiał z tym, że należy też do tego rodzimego gatunku denuncjatorów, którzy każdą krytykę stosunków polityczno-społecznych uważają za komunizm. Bądź co bądź dziwną jednak jest rzeczą, że p. prof. Tarnawski znalazł się w towarzystwie „Żyżki" z „I. K. C."...

(—sl)

Źle być spadkobiercą fabrykanta obuwia

Bracia Robert i Edward Allister nie należeli do bardzo czułych synalków. Dla ojca swego, mr. Allistera, bogatego przemysłowca, właściciela fabryki obuwia w New Yorku, żywili uczucia nie nacechowane bynajmniej bezinteresownością ani też wdzięcznością za hojne subwencje, jakie wydzielał mr. Alister senior.

Ale pewnego dnia rodzinna dysharmonia pp. Allister przedostała się na forum publiczne. Allister senior zmarł i — jak przystało na solidnego przemysłowca — zostawił testament. Po otwarciu testamentu u notariusza zapanowało wśród obecnych, t. j. świadku obu spadkobierców, zdumienie. Oto mr. Allister zapisał synom w spadku 80.000 par kamaszy, ale z następującą klauzulą: Edward otrzymuje 80.000 kamaszy z lewej nogi, Robert 80.000 kamaszy z prawej nogi! Mało tego: przewidujący ojciec zabrania synom-spadkobiercom dokonania wymiany kamaszy i łączenia ich w pary!

Sprawa — rzecz jasna — nie skończyła się na tym. Dotknięci makabrycznym żartem synowie zaskarżyli testament, domagając się od sądu uznania go za nieważny, popierając swe żądanie argumentem niepoczytalności ojca. W sądzie stwierdzili jednak powołani świadkowie, iż mr. Alister cieszył się do ostatniej chwili zupełnym zdrowiem tak fizycznym jak i umysłowym, że testament swój zredagował umyślnie w tak złośliwy sposób, aby dać odczuć synom niewłaściwość ich postępowania w stosunku do ojca. Opierając się na tych zeznaniach świadków, sędziowie odrzucili skargę synów i zatwierdzili testament w jego pierwotnym brzmieniu.

Tragikominczna sprawa dostała się — oczywiście — na łamy prasy nowojorskiej i ubawiła setnie publiczność. Mniej wesoło przedstawia się sytuacja spadkobierców, którzy nie wiedzą, co zrobić z osobliwym spadkiem w postaci pojedynczych kamaszy.

Or.

Jeszcze jeden „modny" proces

Sanok, 9. 3. (C) Psychoza denuncjacji o występek lżenia narodu polskiego zatacza coraz szersze kręgi, a ostanio znalazła już nawet podatny grunt na wsi. Dnia 3 bm. odpowiadał przed tutejszym Sądem okręgowym niejaki Bazyli Stepaś, rolnik z Dobrej pow. Sanok, za przestępstwo to, popełnione wedle aktu oskarżenia w ten sposób, że skarżąc się na jakość spodni zakupionych w Polsce użył pod adresem Państwa bardzo niesalonowego wyrazu. Na rozprawie wyszło na jaw, że doniesienie spowodował żyjący z oskarżonym w niezgodzie niejaki Spirydion Majko, namawiając nielegalnego syna swego Andrzeja Majkę do złożenia w toku dochodzeń niekorzystnych dla oskarżonego zeznań. Słuchany na rozprawie Andrzej Majko zmienił swoje pierwotne zeznania, podając, że trywialny wyraz odnosił się do spodni, a nie do Państwa, oraz, że go ojciec do złożenia doniesienia namówił. Wobec takich zeznań zapadł wyrok uniewinniający.

Najciekawsze jest, że jest to już drugi z rzędu proces o obrazę narodu popełniony w Dobrej, gdyż w styczniu br. odpowiadał za to samo przestępstwo niejaki Andrzej Demkowicz z Dobrej, który również został uniewinniony, gdyż wykazał na rozprawie, że go o to przestępstwo obwinił fałszywie i z zemsty żyjący z nim w niezgodzie sąsiad z tej wsi.

„Przyszła koza do woza"

Wesoła bajka *Lucyny Krzemienickiej,* odegrane przez zespół dziecięcy. Reżyseria i inscenizacja *Marii Biliżanki.*

Teatr dla dzieci jest — przynajmniej u nas — ciągle jeszcze w sferze dyskusji. Plany, zdania, tu i ówdzie próby więcej lub mniej udane. Ale teatrzyku dla dzieci dotąd nie ma. A dzieci tak bardzo łakną widowiska, tak się przejmują, tak żywo biorą udział w akcji. Łatwo nawiązują kontakt ze sceną, radują się i płaczą, a jakże często udzielają aktorom cennych rad, zwłaszcza w chwilach grożącego niebezpieczeństwa. Patrząc na dzieci w teatrze marzy się o takiej oddanej publiczności w teatrze dla dorosłych Jednak teatru dzięcięce go jako stałej instytucji nie posiadamy.

Posiadamy natomiast jako rekompensatę nieuleczalną entuzjastkę teatru dziecięcego, doskonałą aktorkę i autorkę widowisk dziecięcych Marię Biliżankę — która z uporem raz po raz wraca do ulubionej pracy i z niesłabnącym entuzjazmem podejmuje ciągle nowe próby uruchomienia tak wa żnej placówki wychowawczej.

W niedzielę dnia 7 bm. wystawiła p. Biliżanka w Bagateli wesołą bajkę Lucyny Krzemienickiej, pt. „Przyszła koza do woza". Bajkę odegrały wy łącznie dzieci, co w znacznej mierze spotęgowało wrażenie wywarte na tłumnie zebranych młodych „miłośnikach sztuki".

P. Biliżanka, niezawodnym swym artystycznym wyczuciem umiała z miejsca pozyskać czułą widownię, nawiązać z nią żywy kontakt. A przedstawienie solidnie zmontowane i wyreżyserowane, potoczyło się gładko. Typy, kostiumy, dekoracja, przemawiały żywo do czułej wyobraźni dzieci. — Mali aktorzy — drobniutki murzynek zwłaszcza — wywiązali się świetnie ze swego zadania. „Publiczność" była zachwycona. „Bywalcy" — poznawali swoją „Alę".

Ponadto odegrał Teatrzyk Marjonetek IV koła TSL bajeczkę M. Kownackiej pt. „Szewczyk i Królewna" w reż. Skoczyńskiego o dekoracjach Stasiniewicza i muz. Zagrodzkiej. Bardzo wprawnie prowadzone laleczki, żywa akcja, baba Jaga, smok i wesoły a dzielny Szewczyk bardzo się podobały dzieciom. Szkoda tylko, że piosenki nie zawsze były rozumiane. Całość poranku była miłym przeżyciem dla małego światka w Krakowie.

tf.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przydział dewiz na zakup surowców

Mimo wprowadzonego ostatnio odmiennego trybu postępowania przy staraniach o przydział surowców w zależności od tego, czy te ostatnie mają być zużyte do produkcji na cele eksportowe, czy też dla potrzeb rynku wewnętrznego, szereg firm przemysłowych przy sprowadzaniu surowców, potrzebnych dla produkcji na eksport napotyka na trudności. Firmy te mogą wprawdzie otrzymywać dodatkowe przydziały surowców dla celów eksportowych poza ramami normalnych kontyngentów, sprawa jednak uzyskania dewiz dla zapłaty za te surowce nie została dotąd należycie uregulowana.

Faktem jest, że liczne firmy eksportujące znaczną część swoich wyrobów do krajów, z którymi obrót dokonuje się na zasadach clearingowych, nie otrzymują dewiz z tytułu transakcyj eksportowych do tych krajów i stan ten powoduje, iż w ogólnym wyniku swej działalności eksportowej uzyskują one stosunkowo znacznie mniejsze ilości dewiz, niż gdyby to miało miejsce w przypadku eksportu do krajów, które płacą dewizami za nabywane towary.

W rezultacie firmy te nie posiadają dostatecznych ilości dewiz dla zakupu potrzebnych surowców, a co za tym idzie, stają w obliczu znacznych trudności w zakresie eksportu produkowanych przez siebie artykułów.

W związku z powyższym, samorząd gospodarczy podjął odpowiednią interwencję u czynników miarodajnych, stwierdzając potrzebę przyznania firmom, korzystającym z t. zw. autonomii dewizowej, prawa zatrzymania większej ilości pochodzących z eksportu dewiz w tych przypadkach, kiedy znaczna część eksportu odnośnych firm skierowana jest do krajów clearingowych, z których z reguły nie wpływają dewizy, jako ekwiwalent za eksportowane wyroby.

Kosztowna benzyna z węgla

Dyskusja przeprowadzona ostatnio w Izbie Gmin nad zagadnieniami surowcowymi ustaliła m. in. olbrzymie koszta produkcji benzyny z węgla. Jak się okazuje, subwencja pośrednia w formie zwolnienia jednego z koncernów chemicznych od podatków wynosi 1½ miliona funtów rocznie, przy czym koncern produkuje 150.000 ton benzyny syntetycznej.

Oznacza to, że koncern za każdego szylinga, który państwo zaoszczędza na zapomogach dla bezrobotnych, zatrudnionych przy produkcji benzyny syntetycznej, otrzymuje 12 szylingów subwencji.

Pomimo jednak tej niezwkle kosztownej produkcji, Izba Gmin zatwierdziła projekty dalszego jej rozszerzenia. W pierwszym rzędzie mają być wybudowane nowe zakłady dla upłynnienia węgla w Walii, szczególnie ciężko dotkniętej klęską bezrobocia. Poszczególni członkowie Izby Gmin podkreślali w dyskusji, że sprawa zaopatrzenia się w środki pędne posiada dla W. Brytanii decydujące znaczenie, jeżeli chodzi o względy militarne.

Japonia podwyższa płace

Japonia znalazła się ostatnio w okresie częściowej likwidacji niskich płac robotniczych, które przez długi okres czasu stanowiły główną podstawę jej dużych możliwości konkurencyjnych w eksporcie. W związku ze znacznym wzrostem cen wskaźnik cen w handlu detalicznym w lutym wzrósł o około 5% w porównaniu ze styczniem i o przeszło 8% w porównaniu z rokiem ubiegłym, w szeregu gałęzi produkcji wysunięte zostały postulaty podwyżki płac i wybuchły strejki. Największe przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego wyraziły już swą zgodę na podwyżkę płac dla 70.000 robotników.

W kołach rządowych i gospodarczych obawiają się powszechnej, bardzo wydatnej zwyżki poziomu płac. Stanowiłoby to, zdaniem tych sfer, czynnik bardzo niepomyślny, tym bardziej, że gospodarstwo japońskie na skutek zwyżki ceł i nowych podatków znajduje się w przededniu poważnego zwiększenia kosztów produkcji.

Dodatkowe kontyngenty na przywóz węgla do Francji

W związku ze spadkiem produkcji węgla we Francji wskutek wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, przyznany został dodatkowy kontyngent dla importu węgla zagranicznego. Kontyngent ten wynosi od marca br. 103.000 ton miesięcznie. Łącznie z podwyżką normalnego kontyngentu z 58.5% na 65% kontyngentu zasadniczego, kontyngent węgla, który może być przywieziony w marcu do Francji, zwiększony został o 200.000 ton, czyli o 20% dotychczasowego kontyngentu.

Składki ubezpieczeniowe za służbę domową

Celem uniknięcia wątpliwości w stosowaniu ryczałtowanych składek ubezpieczeniowych za służbę domową, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał okólnik, w którym wyjaśnił pojęcie służby domowej w zrozumieniu przepisów o zryczałtowaniu tych składek.

Jak wynika z tego okólnika, prowadzone przez różne stowarzyszenia i instytucje takie zakłady pracy, jak kuchnie dla inteligencji, kuchnie ludowe itp. nie mogą być traktowane jako gospodarstwa domowe, w konsekwencji zaś do służby zatrudnionej w takich zakładach pracy nie mogą być stosowane ryczałtowe składki.

Z drugiej strony jednak pojęcia służby domowej nie należy sprowadzać wyłącznie do służby zatrudnionej w prywatnym gospodarstwie domowym; ubezpieczalnie społeczne nie powinny odmawiać zryczałtowania składek, jeśli po zanalizowaniu całokształtu działalności poszczególnej instytucji lub zakładu okaże się, że zasady gospodarki jak również charakter i warunki pracy służby nie różnią się w istocie rzeczy od gospodarki i warunków pracy w domowym gospodarstwie prywatnym. Służbą domową zatem w rozumieniu przepisów o zryczałtowaniu składek jest nie tylko służba zatrudniona w gospodarstwie domowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również służba w takich zakładach, w których praca nie odbiega swym charakterem od pracy służących w prywatnym gospodarstwie domowym. Za służbę domową można uważać służbę zatrudnioną w zamkniętych ochronkach, bursach itd., jeżeli prowadzą one gospodarstwo na zasadach zwykłego gospodarstwa domowego i jeżeli celem tych ochronek i burs nie jest osiągnięcie zysku, lecz zastąpienie ich pensjonariuszom domu rodzinnego; w tych wypadkach bowiem służba tam zatrudniona spełniai funkcje wchodzące w zakres normalnych czynności służby w prywatnym gospodarstwie domowym.

ARTUR RUNDT

CHICAGO

W 100-lecie urodzin miasta

Dnia 4 marca 1837 kolonia Chicago, zapadła dziura licząca 4.170 mieszkańców, powstała przy ujściu rzeki Chicago do jeziora Michigan, stała się miastem. Dziś w drodze do piątego miliona mieszkańców obchodzi się nader uroczyście setną rocznicę tego dnia, a mowcy najprawdopodobniej nie szczędzili wariackich wprost superlatywów.

Cóż ci mowcy właściwie mają do powiedzenia? Chicago nie wstydzi się swej przeszłości — słyszałem jak raz publicznie powiedziano, że Chicago było z początku „brudną dziurą". Tak, mieszkańcy Chicago lubują się w rozpamiętywaniu przeszłości swego miasta, a są przy tym piekielnie dumni na jego teraźniejszość, manifestującą się drapaczami chmur. Rozumie się, że te drapacze chmur są poza wszelką krytyką. A więc mowca uroczysty nie nazwie jubilata „światowym centrum gangsteryzmu", albo „miastem przedziurawionych przechodniów ulicznych", napewno stworzono inne zaszczytniejsze i bardziej amerykańskie tytuły jak „olbrzym wśród wielkich miast" albo „miasto czarodziejskie", albo też i to przede wszystkim „największe miasto świata w roku 1968". Tak dokładnie mianowicie wyliczyli, na taką precyzję zdobywa się szalony rozum chicagowski. Teraz Chicago znajduje się jeszcze na czwartym miejscu po Londynie, Nowym Jorku i Berlinie. Ale żadne z nich nie wytrzyma tempa Chicago, a skończy się tym, że w roku 1968 olbrzym stanów środkowo - zachodnich pierwszy dojdzie do mety — tak dokładnie wiedzą to ludzie z Chicago, tak dokładnie to sobie wyliczyli....

Na samym początku była rzeka Chekagua co po indyńsku znaczy „dzika cebula" a równocześnie „kotka polarna". W roku 1804 zbudował rząd Stanów Zjednoczonych na tym opuszczonym i bagnistym gruncie fortyfikacje, które przypadkowo nazywały się tak jak siedziba głównej produkcji Forda, mianowicie Dearborn. Ale już w kilka lat później czerwonoskórzy wycięli w pień załogę tej fortyfikacji. Rozumie się, że biało twarze odbudowały te fortyfikacje i tak je wzmocniły, że już w roku 1831 osiadło tam 100 mieszkańców. W dwa lata później zarejestrowano już 500, a w roku 1837, gdy osada zaawansowała do rzędu miast, przeszło 4000.

W połowie XIX stulecia mieszkańcy Chicago, liczącego wtedy już prawie 100.000 ludności, doszli do przekonania, że należy usunąć ostatecznie resztki bagna, na którym zbudowane zostało ich miasto. Podnieśli więc nie przerywając swej pracy ani na dzień, poziom ulic całego miasta o siedem stóp. Takimi to już są obywatele tego miasta, takimi byli już wtenczas, takimi są jeszcze dzisiaj, takimi będą w roku 1968, gdy uda im się pobić na głowę Nowy Jork, Londyn i Berlin.

W roku 1871, kiedy Chicago liczyło przeszło 300.000 mieszkańców, wybuchł wielki pożar, podczas którego spłonęło kilka tysięcy budynków, a szkody przekroczyły kwotę 200 milionów dolarów. Prawdziwe nieszczęście? Wprost przeciwnie. Bo w niesłychanie szybkim czasie mieszkańcy odbudowali swoje miasto, korzystając jeszcze z nadarzonej sposobności, by miasto, które składało się dotychczas ze samych budynków drewnianych, przemienić w miasto z kamienia i cegły.

Jednym z najpiękniejszych budynków była giełda towarowa. Frank Norris, który z końcem ubiegłego stulecia napisał „Octopus", monumentalną powieść zboża amerykańskiego, opisuje tę giełdę w sposób następujący: młoda dziewczyna z prowincji wracając nocą z jakiejś zabawy przejeżdża obok giełdy zbożowej, która wydaje jej się czarnym masywnym, olbrzymim blokiem kamiennym, sfinksem o zamarłych oczach.

Nowe Chicago? Piętnaście pięter? Jak daleką jest ta przeszłość, jak starym wydaje się to Chicago, które opisał Frank Norris.

Domy Chicaga są kamieniami węgielnymi szybkiego tempa rozwoju miasta: tu pięćdziesięciopiętrowy drapacz chmur, a obok w pobliżu karzełek dwunastopiętrowy liczący już 40 lat, a na peryferiach jakieś baraki drewniane z okresu przed wielkim pożarem.

Wojciech Kossak wyjedzie do Rumunii aby portretować królową Marię

Znakomity malarz polski p. Wojciech Kossak, bawiący obecnie w Krakowie, otrzymał zaszczytne zaproszenie. W najbliższym czasie ma on wyjechać do Rumunii, gdzie będzie portretować królową rumuńską Marię. Termin wyjazdu nie jest jeszcze ustalony definitywnie, prawdopodobnie jednak nastąpi on z początkiem kwietnia.

Zaznaczyć należy, że Wojciech Kossak jest autorem szeregu portretów zarówno głów koronowanych jak też wybitnych dygnitarzy i osobistości.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 50 m
10	Zachód słońca 17 g 20 m
ŚRODA	Adar 27 5697

—<>—

Dygnitarze łotewscy w Krakowie

Wczoraj o godz. 7.03 przybył do Krakowa w charakterze gościa Związku Strzeleckiego komendant główny łotewskiej organizacji p. w. „Aizsargu” płk. Prauls wraz z płk. Kluegem, attache poselstwa łotewskiego z Warszawy w towarzystwie ppłk. Frydrycha, komendanta głównego Związku Strzeleckiego.

Przybyłych gości na dworcu kolejowym w Krakowie powitał komendant okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie kpt. Stasiak wraz z oficerami Związku Strzeleckiego.

W godzinach południowych goście łotewscy udali się do krypty św. Leonarda, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli u sarkofagu piękne kwiaty, przepasane wstęgami o barwach narodowych łotewskich. Następnie zwiedzali Zamek Królewski i zabytki Krakowa oraz złożyli oficjalne wizyty p. wojewodzie krakowskiemu, dowódcy okręgu korpusu oraz prezydentowi miasta.

Po południu udali się na zwiedzenie salin wielickich, zaś wieczorem opuścili Kraków, udając się na dwudniowy pobyt do Zakopanego.

Wycieczka polskiej młodzieży akademickiej do Włoch

Z okazji powszechnej wystawy sztuki akademickiej, organizowanej w Neapolu w dniach od 2 do 9 kwietnia br. przez Narodowy Związek Studentów Włoskich, Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” organizuje wycieczkę młodzieży polskiej do Włoch. Wycieczka potrwa trzy tygodnie i uczestnicy jej zwiedzą w czasie od 24 marca do 14 kwietnia Rzym, Neapol, Capri, Florencję, Wenecję i Wiedeń.

Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny

Według ostatnich obliczeń, w styczniu br. wysłano z ważniejszych miast Polski 42.926 tys. przesyłek listowych zwyczajnych, 1.145 tys. poleconych, 475 tys. listów wartościowych i paczek, 14.299 tys. egz. dzienników i czasopism oraz 133 tys. telegramów. Nadeszło do ważniejszych miast w tym samym czasie 29.130 tys. przesyłek listowych zwyczajnych, 1.170 tys. poleconych, 339 tys. listów wartościowych i paczek, 1.876 tys. egz. dzienników i czasopism, oraz 161 tys. telegramów. Suma wpłaconych przekazów telegraficznych wyniosła 47 miln. złotych, wypłaconych 41.6 miln. zł.

Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono w ważniejszych miastach 29.315 tys., pozamiejscowych 1.215 tys.

—<>—

„Arystokratka” w męskim stroju

Zasądzenie sprytnej oszustki

Fantastyczna jest kariera życiowa 26-letniej Ireny Kubickiej, która stanęła przed sądem krakowskim oskarżona o szereg przestępstw, jak oszustwo, kradzież, fałszywe zeznania i oszczerstwo.

Sprawa Kubickiej, pełna tajemnic i jakby filmowych sytuacyj, wypłynęła po doniesieniu karnym, jakie wniesiono przeciw niej do wydziału śledczego, imieniem Marii K., która domagała się ścigania Kubickiej w związku z przestępstwami przez nią popełnionymi.

Było to w styczniu 1935, kiedy na skutek ogłoszenia, umieszczonego w jednym z pism krakowskich, zgłosiła się do państwa K. młoda kobieta, podając, iż nazywa się Irena Kubicka. Przedstawiła się jako wnuczka właścicielki majątku ziemskiego koło Zatora, oraz współwłaścicielka tego majątku. Następnie opowiadała Kubicka, że jest szlachcianką, córką hrabiny Dunin - Wąsowicz i że pełne jej nazwisko brzmi Nałęcz - Kubicka. Mówiła dalej, że wychowała się w Zurychu, gdzie zamieszkiwała ze swym ojcem inżynierem, po czym przybyła do kraju i zamieszkała we Lwowie, gdzie ukończyła sześć klas gimnazjum Sacre Coour. W końcu dodała, że żyje w niezgodzie ze swą babką i dlatego szuka pracy.

Zarówno opowiadanie Kubickiej jak i sposób jej zachowania się wskazywały na osobę inteligentną tak, że zdobyła ona sobie zaufanie całej rodziny. Zaufanie to wzmogło się zwłaszcza, gdy Kubicka poczęła kupować sobie garderobę, mówiąc, iż pieniądze otrzymała od brata swej matki, majora W.

Przez trzy miesiące mieszkała Kubicka u państwa K., którzy byli z niej zupełnie zadowoleni. Jedyną anormalnością był fakt, iż Kubicka ubierała się często po męsku, tłumacząc się, że ojciec, który cierpiał z powodu braku syna, przyzwyczaił ją do tego.

Po pewnym czasie nastąpił w domu państwa K. wypadek, który stał się podstawą do zdemaskowania Kubickiej. Oto jednemu z domowników zginęło z biurka 500 zł. Ponieważ nie było śladów włamania, podejrzenie zwróciło się przeciw domownikom, a poza rodziną wchodziły w grę służąca i Kubicka, gdyż nikogo więcej w mieszkaniu nie było.

Na Kubicką nie zwrócono z początku uwagi, a to ze względu na jej rzekome arystokratyczne pochodzenie, oraz dotychczasowe nienaganne zachowanie się. Podejrzewano natomiast służącą, przeciw której wysunęła zarzuty Kubicka, a podejrzenia te utwierdziły się, gdy Kubicka znalazła w płaszczu służącej banknot 50-złotowy. Jakkolwiek służąca zapewniała o swej niewinności, została ona aresztowana i skazana na siedem miesięcy więzienia. Kubicka, przesłuchana na rozprawie, obciążyła służącą, twierdząc, że znalazła u niej pieniądze.

Niedługo później sprytnej oszustce powinęła się noga. W mieszkaniu państwa K. zjawił się jakiś człowiek, który przedstawił się jako brat Kubickiej, a gdy ta wyparła się go, podtrzymał swe twierdzenia, rzucając jej w twarz, że nieprawdą jest jakoby pochodziła z arystokratycznej rodziny.

Idąc po nitce do kłębka ustalono, że major W., rzekomy krewny Kubickiej, znał ją stąd, iż służyła u niego jako służąca i w dodatku go okradła.

Wreszcie okazało się, że Kubicka skradła 500 zł. u państwa K., a chcąc skierować w inną stronę podejrzenie wsunęła służącej do płaszcza kwotę 50 zł. Oskarżona o to przestępstwo jak i szereg innych sprawek, Kubicka stanęła obecnie przed sądem krakowskim. Na rozprawie przyznała się tylko częściowo do winy. Po przesłuchaniu świadków odczytano opinię lekarską co do jej stanu umysłowego. Biegli stwierdzili, że Kubicka jest usposobienia histerycznego, ponosi jednak pełną odpowiedzialność za swe czyny.

Sąd uznał Kubicką winną i zasądził ją na karę więzienia przez jeden rok, darując jej połowę na podstawie amnestii i zawieszając drugą połowę kary na przeciąg dwóch lat. Równocześnie sąd zasądził na rzecz państwa K. powództwo cywilne w wysokości 500 zł.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 3. Akcje: Bank Polski 100 Cukier 29.50 Węgiel 20.75—20.50 Starachowice 34.50 Ostrowiec 30 Haberbusch 37—36.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65, konwersyjna 54.75—54.30 dolarowa 48.25, kupon 48.68 dolarowa (dolarówka) 45.75—46 stabilizacyjna 361 kupon 70.45 konsolidacyjna grube 53.25—53 drobne 50.25—49.75—50. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89, Holandia 288.95 Londyn 25.76 Nowy Jork czek 5.27¾ Nowy Jork tel. 5.28 Oslo 129.40 Paryż 24.04 Praga 18.41 Sztokholm 132.80 Szwajcaria 120.40 Włochy 27.95. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 9. 3. Kursy orientacyjne: Dillonowska 51.75 Warszawska 44.25 konsolidacyjna grube 53 stabilizacyjna 361 Śląska 44.50. Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 3. Ceny transakcyjne żyto 60 ton 16, 30 ton 26.10. Ceny orientacyjne żyto bez zmiany, pszenica 29.25—29.50 mąki pszenne wszystkie gat. o 25 gr. wyżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 3. Dewizy: Paryż 19.98 Londyn 21.40 Nowy Jork 4.38⅛ Bruksela 73.95 Mediolan 23.07 Amsterdam 239.52½ Berlin 176.15 Wiedeń oficjalny 81.80 Sztokholm 110.32½ Oslo 107.52½ Kopenhaga 95.52½ Praga 15.29 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.44 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 59.50 w Paryżu Fr. fr. [illegible] przy tendencji zniżkowej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 9. 3. Kursy zamknięcia: Dillonowska 52.375 Dolarowa 50 Warszawska 41.50. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 3. Kursy zamknięcia Berlin 40.20 Londyn kabel 4.87 31/32 Paryż 4.56¼ Zurych 22.81½ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.73. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 9. 3. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 35 7/16 termin 35 5/8 Cyna 276½—277 termin 275¾—276 Banka 278 Straits 279¼ Ołów 34 5/8 termin 34 9/16 Miedź 73—1/8 termin 71 5/8—¾ Elektrolit 77—½ Złoto 142,6½.



Wielka rada faszystowska jest z siebie zadowolona

Rzym, 9. 3. PAT. Agencja Stefani komunikuje: Wielka rada faszystowska pod przewodnictwem Duce odbyła piąte zebranie w 15-tym roku ery faszystowskiej, tj. 3 marca o godz. 22 w Pałacu Weneckim. Sekretarz partii złożył sprawozdanie o całokształcie działalności partii od 13-go roku ery do dnia dzisiejszego i za komunikował następujące dane, dotyczące sił należących do organizacyj faszystowskich: Sekcje walki — 2.027.400, uniwersyteckie grupy faszystowskie — 75.436, organizacja Juveniles — 1.270.435, sekcje kobiece — 1.344.737, stowarzyszenia faszystowskie — 694.531, związek oficerów w stanie spoczynku, włoska liga morska i inne organizacje — 3.842.450. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrało głos kilku członków wielkiej rady. Duce reasumując dyskusję sprecyzował dyrektywy, którymi winna kierować się partia w celu zwiększenia uświadomienia imperjalnego narodu.

Następnie wielka rada faszystowska przyjęła rezolucję tej treści: „Wielka rada po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza partii o działalności prowadzonej od roku 13-go do dnia dzisiejszego, stwierdza, że pod kierunkiem Starace i jego współpracowników działalność partii, zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny stała na wysokości zadań partii natury politycznej i historycznej. Rada postanawia, uchylając będące w mocy normy, iż kombatanci wojny imperialnej mają prawo domagać się zapisania do partii, że wszyscy zależni od administracji państwowej zapisani zostaną do stowarzyszeń faszystowskich i że stowarzyszenia wojskowe przechodzą pod władzę dyrektoriatu partii faszystowskiej.

Z kolei wielka rada, po zbadaniu działalności, prowadzonej przez korporacje w ciągu 2-ch lat ich istnienia, przyjęła następującą rezolucję: „Wielka rada faszystowska stwierdza, że działalność korporacyj w pierwszych dwuch latach wykazała już, iż są one narzędziem właściwym dla regulowania i koordynacji stosunków ekonomicznych, stanowiących ich zasadniczą rację bytu, dla nadania i najlepszego wyzyskania techniki na każdym odcinku produkcji w celu osiągnięcia możliwie największej autonomii gospodarczej narodu, redukcji cen oraz ulepszenia produkcji, wreszcie dla zdyscyplinowania stosunków pracy, ubezpieczeń społecznych i pomocy dla pracowników w celu urzeczywistnienia zasady Mussoliniego zmniejszenia dystansów społecznych. Rada stwierdza, że w związku z wynikami już osiągniętymi i coraz bardziej wzrastającymi potrzebami narodu, które znajdują wyraz w planie imperium korporacje powinny wzmóc swą działalność tak, by państwo korporacyjne urzeczywistniało w pełni jeden z naczelnych celów faszyzmu, tj. wzmocnienie gospodarcze narodu drogą najwyższej sprawiedliwości społecznej.

Minister Ciano, jako przewodniczący komisji, mającej za zadanie opracowanie wniosków w sprawie składu i funkcjonowania nowej izby faszystowskiej i korporacyjnej, zakomunikował, że badania w tej kwestii zostaną zakończone w ciągu dwuch miesięcy.

Wojska rządowe odpierają ataki powstańców

Madryt, 9. 3. PAT. Rada obrony Madrytu opublikowała w południe następujący komunikat: Po całodziennych gwałtownych walkach na froncie prowincji Guadalajara wojska rządowe zaatakowane przez przeciwnika, mającego przewagę pod względem liczebności i środków technicznych zostały zmuszone do odwrotu na pozycje pomocnicze pomiędzy Cogollos i Yega. Natarcie powstańców trwa. Na frontach madryckim i Jarama nie zaszło nic godnego uwagi.

Gijon, 9. 3. PAT. Komunikat oficjalny rządowej armii północnej: Na froncie Euzkadi na odcinku Aramayona lekka kanonada. Na odcinkach Lequeitio i Ochandiano, trwa ogień moździerzy. Na odcinkach Escamplero i Trubia przeciwnik podjął o godzinie 4 rano natarcie za pomocą wszystkich będących w dyspozycji sił na San Pelayo, San Claudio, Larebollada i Pando. — Atak na tę ostatnią miejscowość był bardzo zdecydowany. Silne oddziały powstańcze dotarły aż do zasieków drutowych i dopiero wówczas zostały zdziesiątkowane przez rządowe karabiny maszynowe. Przeciwnik wycofał się w nieładzie, pozostawiając na pobojowisku wielu zabitych. Dotychczas nie udała się żadna próba powstańców, pragnących przebić się na pomoc oblężonym w Oviedo.

Co mówią powstańcy?

Salamanka, 9. 3. PAT. Kwatera główna komunikuje oficjalnie: Armia północna — na froncie 5-ej dywizji trwa wymiana strzałów. Na odcinku 6-tej dywizji pojedynek artyleryjski. W Asturii ataki nieprzyjaciela na Escamplero, San Roque i San Turiano zostały z łatwością odparte. Na odcinku dywizji Avila nic szczególnego nie zaszło. Na froncie Siguenza wojska nasze przerwały pierwsze linie nieprzyjacielskie, zajmując pozycje na wysokości Alnadrones i Alamino. Ponadto zajęliśmy Castellon de Henares Miragueno i Mandallona, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych i bogaty materiał wojenny. Na odcinku wzmocnionej dywizji Madrytu, w mieście uniwersyteckim Villa Verde i Carabanchel Bajo panował spokój. Pod Jarama pojedynek artyleryjski trwał, piechota zaś poprawiła swe pozycje. Na froncie południowym pod Kordobą deszcz utrudniał operacje. Na odcinku Espiel wojska nasze posunęły się o kilka kilometrów naprzód.

Znów gorączka na giełdzie metali w Londynie

Londyn, 9. 3. PAT. Londyńska giełda metalowa w dn. 9 bm. ponownie przeżyła chwile wielkiego rozgorączkowania i poważnej zwyżki kursów metali nieżelaznych. Ta nowa fala zwyżkowa spowodowana jest ciągle objawiającymi się obawami nabywców metali nieżelaznych, że podaż nie dorówna popytowi. Zarówno miedź jak i ołów wykazały dalszą zwyżkę cen, ale największe ożywienie zapanowało na rynku cyny i cynku. Cyna zwyżkowała o dalsze 7 punktów, osiągając b. wysoki kurs 276 i pół. Cynk osiągnął kurs 35 do 35 i pół, w szczególności zapasy cynku w Stanach Zjednoczonych wynoszą podobno zaledwie 2-tygodniową konsumcję.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 9. 3. (M) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, owsie, hreczce, mące oraz egzekutywna sprzedaż pszenicy i kupno owsa. Pszenica, żyto i mąka w dalszym ciągu podrożały. Tendencja zwyżkowa, usposobienie silne.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 30.35—30.50, zbiorowa biała 29.25—29.50, żyto stand. I. 24.75—25, mąka pszenna gat. I. wyciągowa 47—47.50, Ia 46—46.50, IIb 41—41.50, II c 40.25—40.75, II d 39—39.50, mąka pszenna razowa do 95 proc. 32.75—33

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice, 9. 3. (K). Jutro, we środę odbędzie się w Katowicach kongres radców załogowych wszystkich kopalń Górnego Śląska, zwołany przez komisję porozumiewawczą, złożoną ze związków zawodowych ZZZ. CZG i ZZP. Przedmiotem obrad kongresu będzie sprawa zajęcia stanowiska wobec powstałego zatargu w górnictwie o płace wozaków i dzionkarzy. Najprawdopodobniej zapadnie uchwała strajkowa.

Katowice, 9. 3. (K). W sądzie okręgowym w Rybniku zapadł w dniu dzisiejszym wyrok w głośnej aferze kradzieży pieniężnej z przesyłki pocztowej. Jak wiadomo, w roku 1934 listonosz Stefan Janeta skradł z przesyłki pocztowej kwotę 28.750 zł. Podejrzenie padło odrazu na niego, jednak zarówno w sądzie jak i w śledztwie winy się wypierał. Sąd wobec oczywistych dowodów winy skazał go na 4 lata więzienia. Po ukazaniu się ustawy amnestyjnej Janeta opuścił mury więzienne. Gdy przyszedł do domu i począł układać plany na przyszłość, żona mu krótko oświadczyła, że ze skradzionej sumy nie zostało już grosza. Rozwścieczony tym Janeta udał się na policję, gdzie przyznał się do winy i oskarżył żonę o współudział i roztrwonienie całej sumy. W wyniku dochodzeń policyjnych Janetowa i jej rodzice Pachowie, jej przyjaciel Herman Paprotny i kilku wesołych kompanów zajęło ławę oskarżonych sądu okręgowego w Rybniku. W wyniku 2-dniowej rozprawy sąd skazał Janetową na 2 lata więzienia, ojca jej na półtora roku więzienia, matkę na 10 miesięcy, Paprotnego na pół roku więzienia, brata jej na 7 miesięcy, Szewczyka na 10 miesięcy i Wyciąka na 5 miesięcy więzienia.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź. 9. 3. (G) We środę o godzinie 7 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny przewiduje m. in. zaciągnięcie pożyczki na roboty inwestycyjne. Sprawa ta przybrała dość sensacyjny obrót — gdyż na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo budżetowej endecy w tej sprawie wstrzymali się od głosowania mimo, że na poprzednich posiedzeniach rady głosowali przeciwko temu wnioskowi. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 15 marca, na którym wygłoszone będzie przez prezydenta expose budżetowe a także omawiany będzie wniosek o utrzymanie sierot po ofiarach zajść ulicznych przez zarząd miasta.

Łódź. 9. 3. (G) Do województwa zwróciła się dziś delegacja radnych bundowskich interweniując w sprawie represji, jakie od dłuższego czasu zastosowano wobec Bundu. Delegację przyjął naczelnik dr Wrona. — Bundowcy uskarżali się, że wiece Bundu są systematycznie zabraniane. Dr Wrona ma udzielić odpowiedzi w piątek.

Łódź. 9. 3. (G) W Aleksandrowie 40-letni Herman Klausner, ewangelik powiesił na płocie przed swoim mieszkaniem zdechłego szczura, przybrał odpowiednio i umieścił na nim napis: tak wygląda ksiądz katolicki. Został on za to skazany na 14 dni aresztu.

Łódź. 9. 3. (G) Aleksander Pawlak i Stanisław Brdacz zostali skazani po pół roku więzienia za obrazę wojska polskiego. 6 lutego, ub. roku, gdy ulicami Łodzi przechodził oddział wojska, obaj będąc w stanie podchmielonym zaczepili plutonowego, prowadzącego oddział, którego obrzucili obelżywymi słowami.

Łódź. 9. 3. (G) Ubezpieczalnia Społeczna zrobiła ostatnio zestawienie kosztów, wynikłych z powodu tegorocznej epidemii grypy. Jak się okazuje, kosztowała ona Ubezpieczalnię pół miliona zł.

Wizyta szwedzkiego ministra w Anglii

Londyn. 9. 3. PAT. Oficjalnie komunikują, że szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler, przybędzie do Londynu w charakterze gościa rządu angielskiego w poniedziałek dnia 15 marca i pozostanie w stolicy Anglii do dnia 18 marca. Podczas wizyty min. Sandler będzie przyjęty na audiencji przez króla i odbędzie szereg rozmów z min. Edenem.

Kto inspiruje paragrafy aryjskie?

Warszawa, 9. 3. (A). Od kilku dni odbywają się zebrania doroczne kół urzędników samorządowych Warszawy. Za przykładem koła urzędników wydziału ewidencyjnego wszystkie inne koła przyjęły uchwałę o wprowadzeniu paragrafu aryjskiego. Tragicznym jest przy tym fakt, że z podobną uchwałą wystąpiły nawet koła takich wydziałów, gdzie w ogóle nie ma urzędników żydowskich. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w najbardziej „zażydzonych“ wydziałach liczba Żydów wraz z przechrztami nie przekracza 2 do 3 procent, przy czym Żydzi są zatrudniani jedynie w żydowskich domach starców i sierót. Wydział ewidencyjny, który dał przykład, wprowadzając paragraf aryjski jest w ogóle gniazdem oenerowskich pałkarzy, a to od tego czasu, gdy endeccy ławnicy poprzedniego magistratu otrzymali misję zreorganizowania tego wydziału i zaangażowali wtedy samych młodych endeków.

Czy Ameryka współdziałać będzie przy pożyczce francuskiej?

Paryż, 9. 33. PAT. Paryskie koła polityczne z baczną uwagą śledzą reakcję amerykańskich kół rządowych wobec nowej francuskiej polityki finansowej. Z informacji, jakie w dniu dzisiejszym nadeszły do Paryża z Nowego Jorku, wynika, że pertraktacje francusko-amerykańskie co do ulokowania poważnej części francuskiej pożyczki obrony narodowej na rynku amerykańskim natrafiły na pewne komplikacje.

Rząd francuski zaproponował rzekomo rządowi amerykańskiemu, aby ze swej strony wyznaczył oficjalnie bank amerykański, który spełniałby rolę agenta na terenie Stanów Zjednoczonych, o ile chodzi o umieszczenie na rynku amerykańskim pożyczki francuskiej. Propozycję tę przedstawił ministrowi skarbu Morgenthau'owi ambasador Bonnet. Została ona rzekomo poparta przez czynniki angielskie, czego dowodem jest fakt, że w rozmowach na ten temat brał udział radca finansowy ambasady angielskiej w Waszyngtonie. Jednak propozycje rządu francuskiego napotkały podobno na pewien sprzeciw w kołach Kongresu amerykańskiego. M. in. sen. Borah wyraził obawę, że udział Ameryki w pożyczce francuskiej mógłby ją wciągnąć do współudziału w ogromnych zbrojeniach europejskich. Wobec stanowiska Kongresu Morgenthau oświadczył rzekomo ambasadorowi Bonnet, że obowiązujące ustawodawstwo amerykańskie nie pozwala, aby skarb amerykański wyznaczał bank dla obsługi pożyczki francuskiej.

Rokowania między Paryżem a Waszyngtonem trwają jednakże nadal. W kołach paryskich panuje przekonanie, że sprawa będzie załatwiona w ten sposób, że Amerykanie subskrybować będą pożyczkę francuską na rynku paryskim za pośrednictwem paryskich filij banków amerykańskich. W kołach finansowych krążyły nawet pogłoski, że jeden z banków nowojorskich zapewnia, że na własną rękę zakupi w Paryżu obligacje pożyczki francuskiej na miliard franków (około 50 milionów dolarów).

Balony polskie do Jugosławii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 3. (A) Rząd jugosłowiański zamówił w warsztatach balonowych w Legionowie dwa balony. Balony te zostały już wykończone i niebawem będą wysłane koleją do Belgradu. Do Warszawy przybyła jugosłowiańska komisja odbiorcza, która odbyła próbny lot z Legionowa do Nasielska, wyrażając wielkie zadowolenie z polskich balonów. Wkrótce nastąpią dalsze zamówienia z zagranicy, gdzie polskie balony cieszą się popularnością jako jedne z najlepszych.

Tajemniczy napad rabunkowy

Warszawa. 9. 3. (A) Policja warszawska, jest zaintrygowana tajemniczym napadem rabunkowym dokonanym w gmachu poczty głównej na osobę kasjera Frydrycha, który w czasie odliczania większej sumy gotówki został nagle uderzony tępym narzędziem w głowę. Zbrodniarza spłoszono jednak i nie zdołał on niczego zrabować. Na skutek mocnych poszlak, aresztowano urzędnika poczty b. studenta uniwersytetu lwowskiego Władysława Retingera, który przez pewien czas występował jako aktor w „Wesołej fali lwowskiej“. Retinger pracował w drugim pokoju obok Frydrycha. W czasie dokonywania zamachu, Retinger wyszedł z pokoju i wrócił dopiero po kilku minutach. Aresztowano go, nie przyznał się on jednak do winy. Frydrycha odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Co opowiada marynarz statku hiszpańskiego?

Arcachon. 9. 7. PAT. Jeden z marynarzy zatopionego wczoraj statku „Mar Cantabrico“, uratowany przez statek francuski „Henri Camaleyre“, który, zaalarmowany sygnałami SOS, pospieszył na miejsce katastrofy podaje nast. przebieg wczorajszych wypadków:

„Statek, na którym się znajdowałem, był transportowcem motorowym, pojemności 6000 tonn, rejestrowanym w Bilbao pod nazwą „Mar Cantabrico“. Na pokładzie znajdowało się 150 ludzi załogi i 17 pasażerów. Statek opuścił Stany Zjednoczone z ładunkiem 8 samolotów tego samego dnia, gdy kongres uchwalił zakaz wywozu broni do Hiszpanii. „Mar Cantabrico“ skierował się następnie do Vera Cruz, gdzie załadował znaczne ilości broni i materiału wojennego. Przed wyruszeniem do Hiszpanii zamalowano nazwę statku i umieszczono na nim nazwę „Adda“ — statku rejestrowanego w New Castle, którego tonaż był zbliżony do naszego. Na nieszczęście krążownik „Canarias“ nie dał się wprowadzić w błąd i otworzył ogień. Jedna z bomb wznieciła pożar w luce naszego statku. Wówczas zaczęliśmy nadawać sygnały SOS, podszywając się pod zmienioną nazwę statku. Ostatecznie nasza załoga została przewieziona na pokład „Canarias“. Ja wpadłem do morza i zostałem wyłowiony przez francuskich marynarzy.“

Warszawa, 9. 3. (A). Komisarjat rządu zawiadomił gminę żydowską, iż jutro rozpocznie się lustracja dalszych wydziałów gminy. Rezultaty lustracji będą ogłoszone po zakończeniu całej kontroli. Nominowana rada przyboczna gminy zakończyła już prace nad nowym budżetem. M. in. zwiększono wpływy z etatu przez znaczne podwyższenie stawek podatku prawie wszystkim płatnikom.

Warszawa, 9. 3. (A). Jutro przybywa do Warszawy cadyk z Góry Kalwarii, który już powrócił do zdrowia po ciężkiej grypie. We czwartek cadyk Alter wraca na Pesach do Góry Kalwarii.

Warszawa, 9. 3. (A). Wczoraj wyjechało z Warszawy kilkudziesięciu uchodźców do Palestyny. W przyszłym tygodniu wyruszy większa grupa emigrantów, która otrzymała certyfikaty na zasadzie driszot od krewnych w Palestynie.

Eksponaty polskie na wystawie paryskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 3. (A). Wczoraj wysłano z Warszawy do Paryża 9 kolorowych artystycznie wykonanych polskich orłów, które zdobić będą sale polskie na Wystawie Światowej. Wśród eksponatów polskich, wystawionych w tych 9 salach znajduje się m. in. model tramwajów warszawskich, wagon Lux-torpedy, piękna lokomotywa najnowszej polskiej produkcji oraz szereg wyrobów ludowych z Zakopanego, Huculszczyzny itd.

Ochrona moralności uczniów

Warszawa, 9. 3. (A). Minister oświaty polecił rektorom rozesłać do wszystkich szkół zarządzenia, surowo zakazujące uczniom odwiedzania kabaretów, dancingów, zapisywania się do szkół tańca, picia napojów wyskokowych itd.

Heca antyżydowska w związku ze strajkiem chałupników szewskich

Warszawa. 9. 3. (A) W Warszawie odbył się dziś jednodniowy strajk demonstracyjny wszystkich pracowników branży szewskiej i skórzanej. Strajk ten został, jak wiadomo, proklamowany dla wyrażenia solidarności z akcją strajkową szewskich chałupników i robotników. Strajk ten rozszerza się coraz bardziej, szczególnie na skutek przybywania do stolicy setek chałupników z miast i miasteczek prowincjonalnych oraz z powodu nieprzebierającej w środkach złośliwej i nienawistnej hecy prasy antysemickiej. Prasa ta, a szczególnie „Goniec Warszawski“, w niesłychany sposób podjudza strajkujących, chcąc wmówić opinii publicznej, że chałupnicy szewscy są wykorzystywani wyłącznie przez kupców żydowskich, podczas gdy chrześcijańscy kupcy obuwia zgadzają się rzekomo na warunki chałupników. W istocie jednak związek kupców chrześcijańskich nakazał swym członkom zamknięcie sklepów. W pertraktacjach ze strajkującymi kupcy chrześcijańscy świadomie wyręczają się Żydami, sami zaś ustnie tylko przyrzekają chałupnikom poprawę warunków, lecz z podpisaniem umowy zwlekają aż Żydzi zakończą rokowania. W ten sposób zrzuca się sztucznie całą winę na kupców żydowskich, którzy faktycznie zgodzili się już na znaczną podwyżkę płac a nie chcą jedynie zaakceptować punktu w sprawie stałego urzędowania delegatów związku w każdym poszczególnym sklepie i warsztacie z obuwiem.

KRONIKA LWOWSKA

Kto będzie dyrektorem teatru lwowskiego?

Lwów. 9. 3. (M) Już w dniach najbliższych rozpisany zostanie konkurs na stanowisko dyrektora teatru we Lwowie. Rozstrzygnięcie nastąpi w połowie maja. Na stanowisko dyrektora teatru ubiega się wielu znanych aktorów, przede wszystkim Stefan Jaracz, Juliusz Osterwa, Teofil Trzciński, Adwentowicz, Leszczyński, Warnecki i aktor lwowski Niewiarowicz. Z Niewiarowiczem miałby współpracować znany felietonista i aktor krakowski Zygmunt Nowakowski.

Ujęcie mordercy

Lwów. 9. 3. (M) Jutro przewieziony zostanie pod eskortą z Warszawy do Lwowa poszukiwany od czterech lat morderca Kościuk, który wczoraj został przez policję ujęty pod Warszawą. Przed czterema laty zamordował on swoją narzeczoną służącą Zalotównę i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero onegdaj go ujęto i aresztowano.

* *

Lwów. 9. 3. (M) W Czortkowie został aresztowany wydawca zlikwidowanego onegdaj tygodnika rewolwerowego we Lwowie „Głos Prawdy“ Dawidowicz.

„Zaostrzenie kar nie uzdrowi obecnego stanu rzeczy“

Ciekawa dyskusja w Senacie nad zagadnieniami sprawiedliwości

Warszawa, 9. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu odbyła się debata nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Sprawozdawca sen. Radziwiłł, omawiając poszczególne działy pracy tego resortu, skonstatował znaczny postęp prac kodyfikacyjnych w dziale ustawodawczym. W dziedzinie prawa małżeńskiego istniejące dotychczas trudności zostały w znacznym stopniu usunięte i można się spodziewać wprowadzenia w niedługim czasie jednolitego prawa.

Mówca wysuwa dalej postulat zwiększenia wpływu ministerstwa sprawiedliwości na działalność legislatywną innych resortów, co może w znacznym stopniu przyczynić się do usunięcia obserwowanych tak często usterek ustawodawczych. Wymiar sprawiedliwości pracuje u nas w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Praca sędziów jest niezwykle intensywna, otrzymują zaś oni bardzo niskie uposażenia. Rozważając kwestię naprawy stosunków w dziedzinie adwokatury, sprawozdawca wysuwa projekt, aby przy nowym ustroju adwokatury oprzeć się na podziale organizacyjnym w zależności od kwalifikacyj zawodowych i doświadczenia. Stosunki w więziennictwie są — zdaniem mówcy — wprost opłakane. Od roku 1919 nie zbudowaliśmy w Polsce jednego nowego budynku więziennego, zaś i tegoroczny budżet nie przewiduje na ten cel żadnych funduszów. Tymczasem dotychczasowe więzienia są przepełnione, mimo zeszłorocznej amnestii.

W zakończeniu sprawozdawca stwierdza, iż braki techniczne naszego wymiaru sprawiedliwości, spowodowane niedostatecznością kredytów, pogłębiają się z roku na rok i uważa, że trzeba będzie przeprowadzić oszczędności zwłaszcza na niektórych — jego zdaniem — niepotrzebnych inwestycjach państwowych i uzyskane stąd pieniądze obrócić na potrzeby w pierwszym rzędzie ministerstwa oświaty, a zaraz dalej ministerstwa sprawiedliwości.

W dyskusji przemówił pierwszy sen. Jeszke, snując rozważania na temat roli prawa i prawnika w państwie. Najważniejsze ośrodki dyspozycyjne w świecie prawniczym od dłuższego czasu są kierowane przez specjalistów prawa karnego, a nie przez cywilistów.

Co się tyczy sprawy niezawisłości sędziów, to mówca uważa, że nie ma dziś sporu o zasadę niezawisłości, a chodzi tylko o to, przez jakie środki ma ona być zagwarantowana. Podstawową gwarancją jest nieusuwalność i nieprzenoszalność sędziów poza wypadkami, przewidzianymi w ustawie. Na zarzuty, że niezawisłość sędziowska stała się u nas niezawisłością papierową, winna nastąpić autorytatywna odpowiedź. Nie wystarcza, żeby sędzia był niezależny, chodzi o to, aby społeczeństwo nie miało wątpliwości, że posiada niezależne sądownictwo. Szczególnie pod adresem adwokatury mówca kieruje zarzut, że nie odegrała roli przy budowie państwa i stwierdza, że nie mamy właściwie jednolitej opinii polskiej palestry, a organizacja tego zawodu przedstawia prawdziwy chaos.

Sen. Horbaczewski uważa, że straszne słowa: „kryzys sprawiedliwości“ nie są czczym frazesem, ale wyrazem rzeczywistości. Głód, nędza, konieczność ograniczenia potrzeb osobistych — nie są to zjawiska zdolne zbliżyć obywatela do ideału prawa. Poza tym rozmaite eksperymenty godziły w powagę prawa. Mówca sądzi także, że zniesienie sądów przysięgłych uniemożliwi odbudowę poczucia prawa. Wskrzesić poczucie prawa można tylko przez oddziaływanie psychologiczne na społeczeństwo, a w celu udostępnienia wymiaru sprawiedliwości szerokim rzeszom, należy przeprowadzić reformę w kierunku obniżenia wysokich takс sądowych.

Dłuższe przemówienie wygłosiła sen. Fleszarowa, która zaznacza m. in., że kara winna być objektywna, beznamiętna, płynąca z prawa, pozbawiona nie tylko pierwiastka, ale nawet pozorów dokuczliwości i złośliwości. Mówczyni sądzi, że zasady te nie są przestrzegane u nas i przytacza, że racje żywnościowe w więzieniach zostały zmniejszone, że więźniom nie wolno nabywać żywności, a ostatnio wyszło rozporządzenie, ograniczające prawo otrzymywania paczek do jednego razu na 2 tygodnie i to zupełnie określonych. Ponadto odbiera się więźniom prawo noszenia własnego ubrania. Następnie sen. Fleszarowa utrzymuje, że w więzieniach nie bierze się pod uwagę założeń wychowawczych i sadza do jednej celi lekkich przestępców ze zbrodniarzami. Mówczyni cytuje list do matki, pisany przez więźnia, a poruszając sprawę więzienia świętokrzyskiego, mówi, że zrobione jest ono z kamienia płaczącego.

W r. 1934 było 820 tys. karanych sądownie a 1102 tys. karanych administracyjnie. Jeśli do tego dodamy 267 tys. uniewinnionych, to okaże się że w Polsce co 15 osoba, włączając niemowlęta, ma do czynienia z karami sądowymi lub administracyjnymi.

Brak jest bibliotek, co uniemożliwia samokształcenie itp. Zarzuty powyższe mówczyni starała się umotywować różnymi przykładami. Żyjemy w okresie kryzysu prawa — oświadcza sen. Fleszarowa. W takiej więc epoce należałoby dążyć stale, aby istniejące prawo było jaknajściślej przestrzegane, epoka taka bowiem sprzyja łamaniu i lekceważeniu prawa. Nadmiar kar spospolitował karę i przestępstwo, ale czy to jest wina tylko społeczeństwa? Zbyt wiele osób odpowiada za przestępstwa przeciw władzy i urzędom i wreszcie o obrazę państwa. Stosowanie niejednakowej miary w stosunku do obywateli podważa poczucie sprawiedliwości. Nie może go bowiem umocnić egzekwowanie ostatniego grosza z biedaka, gdy równocześnie skreśla się kilkudziesięciotysięczne zaległości. Nie bez wpływu również na poczucie prawa w społeczeństwie było rozwielmożnienie się przestępczości wśród urzędników publicznych.

Zastosowane ostatnio ostre ściganie takich przestępstw sytuację polepsza, ale jej nie uzdrowi. Nie uzdrowi również obecnego stanu rzeczy zaostrzenie kar. Na to trzeba wychować jednostkę, trzeba wychować indywidualność, w której winny być ugruntowane poczucie i zrozumienie jej łączności ze społeczeństwem (Oklaski).

Zmiany w projekcie ustawy o Feniksie

Warszawa. 9. 3. (Sin.) W Sejmie rozważano dziś rządowy projekt ustawy o likwidacji tow. ubezpieczeń „Feniks.“

Sejmowa komisja skarbowa wprowadziła do projektu ustawy (projekt ten podaliśmy przed niedawnym czasem w pełnej osnowie) do art. 5 zmianę w tym kierunku, że ci ubezpieczeni, którzy mieli wpłacić składki do 1. 3. 1936, będą mieli prawo w ciągu 30 dni zgłosić kuratorowi, że chcą za płacić wszelkie zaległe składki. Składki te muszą ubezpieczeni potem zapłacić w ciągu następnych 3 miesięcy a wówczas umowa ubezpieczeniowa pozostanie w mocy.

Dalej komisja skarbowa skreśliła art. 8 ustawy, który przewiduje, że jeśli w ciągu 5 lat portfel tow. „Feniks“ nie przejdzie do innego tow. ubezpieczeń, skarb państwa może wycofać udzielone gwarancje i rozwiązać umowy ubezpieczeniowe według zasad wykupu.

Jak wiadomo, projekt przewiduje ponadto, że kurator ma prawo załatwiać odprawy pracowników tow. „Feniks“, jeżeli nie przekraczają one wysokości 3-miesięcznych poborów.

We czwartek odbędzie się dyskusja nad projektem na plenum Sejmu. Referuje pos. Hołyński.

Ataki lotnicze powstańców

Madryt. 9. 3. PAT. Agencja Havasa donosi: W ciągu ubiegłej nocy wojska rządowe fortyfikowały na froncie madryckim swe pozycje, w oczekiwaniu ponownego ataku. Około 2 godziny w nocy 10 powstańczych 3-motorowców zaatakowało rządowe okopy. Ponowny atak samolotów nastąpił o godz. 4 rano. Rządowe baterie zenitowe zmusiły samoloty powstańcze do pozostawania na wielkiej wysokości, nie mniej jednak wiele bomb upadło na pozycje rządowe. W czasie powrotu samoloty powstańcze zbombardowały miejscowości Azuqueca i Meco.

Tajemnicza konferencja van Zeelanda z min. Delbos'em

Paryż, 9. 3. PAT. W kołach politycznych informują, że premier belgijski Van Zeeland który we wtorek wieczorem przejeżdżał przez Paryż, wracając z urlopu wypoczynkowego do Brukseli, odbył dłuższą rozmowę z ministrem spr. zagr. Delbos. O rozmowie tej nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego. W kołach miarodajnych zachowywana jest również dyskrecja zarówno co do samego faktu, jak i treści konferencji obu mężów stanu.

Znów aresztowanie księdza w Berlinie

Berlin. 9. 3. PAT. Ks. proboszcz Roehrig z Duesseldorfu został aresztowany przez tajną policję państwową i osadzony w więzieniu. Władze zarzucają mu „wygłaszanie podżegających kazań politycznych, oraz wykroczenia przeciw moralności“.

Warszawa. 9. 3. (Sin.) Dziennikarze Krzepkowski, Kapuściński i Hencel, współpracownicy prasy czerwonej aresztowani zostali dziś za opublikowanie szczegółów śledztwa w sprawie napadu na pocztę. Po przesłuchaniu aresztowanych, wypuszczono na wolność.

Echa zajść przytyckich

W dniu 30 czerwca ub. r. po ogłoszeniu wyroku w procesie przytyckim na ul. Franciszkańskiej utworzył się pochód, którego uczestnicy dawali wyraz protestu przeciwko skazaniu Leski i tow.

Pochód został zakłócony przez grupę komunistów, którzy wystąpili z transparentami zawierającymi hasła przeciwpaństwowe. Gdy przybyła policja rozpraszała demonstrantów, stawiano jej opór. Kilku policjantów zostało ugodzonych kamieniami, zamieszanie zaś było tym większe, że demonstranci ustawili uliczne wózki do śmieci na szynach tramwajowych, wywołując zahamowanie ruchu.

7 aresztowanych przez policję uczestników tych wypadków stanęło przed Sądem Okręgowym.

Sąd wymierzył następujące kary: Jeden z oskarżonych (Studzianka) został skazany na 5 lat, czterech oskarżonych od 1 do 6 i pół roku więzienia, dwóch uniewinniono.

Marlena Dietrich stara się o obywatelstwo amerykańskie

„Daily Express“ donosi z Los Angeles: Słynna niemiecka gwiazda filmowa, Marlena Dietrich, złożyła ostatnio w Federal Court w Los Angeles prośbę o przyznanie jej obywatelstwa amerykańskiego.

Dziennikarzom, którzy pytali Marlenę o przyczynę tego kroku odpowiedziała słynna aktorka: Pracuję w Ameryce, tu koncentrują się wszystkie moje interesy. Spodziewam się, że zostanę obywatelką tego wielkiego kraju.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Gradzińska Mich., Starowiślna 20, tel. 139-75; Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Landau Zygmunt, św. Gertrudy 2, tel. 112-83; Haberfeld Erwin, Rakowicka 5, tel. 170-72.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 9, Zwierzyniecka 7, Brodzińskiego 1.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Krakowie organizuje w dniu 14 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic. — Odjazd z Krakowa w niedzielę 14 bm. godz. 8.40, przyjazd do Katowic godz. 10.30, odjazd z Katowic tegoż dnia godz. 18.50, przyjazd do Krakowa godz. 21.30.

Cena biletu 2.80 zł. W pociągu miejsca numerowane, stoliki do gry w karty.

URUCHOMIENIE DODATKOWEGO POCIĄGU Z ZAKOPANEGO DO WARSZAWY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że dla umożliwienia dogodnego bezpośredniego powrotu publiczności z Zakopanego do Warszawy uruchamia w dniu 14 i 21 bm. dodatkowy pociąg według następującego rozkładu jazdy:

Zakopane odej. 19.22, Poronin odej. 19.31, Chabówka odej 20.35, Sucha odej. 21.37, Wadowice odej. 22.33, Spytkowice odej. 23.16, Trzebinia odej. 1.11, Warszawa przyj. o godz. 6.23.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zachęca podróżnych w ich własnym interesie do korzystania z przejazdu wymienionym pociągiem, celem uniknięcia ewentualnego braku miejsca w normalnych pociągach

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

Dziś wygłosi w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71 inż. Felicja Stendigowa odczyt nt. „Zniechęcenie w małżeństwie“. Początek punkt. godz. 8.15. Goście mile widziani.

Z TOW. LEKARSKIEGO

We środę, dn. 10. III. 1937 r. o godz. 20 odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego z następującym programem: 1) Dr. H. Wachtel wygłosi odczyt p. t. „Rentgenodiagnostyka i rentgenoterapia zachorzeń czynnościowych“, 2) Pokaz filmu o hormonach.

TAJEMNICZY WYPADEK KOLEJARZA

Na torze kolejowym pod Węgrzcami znaleziono nieprzytomnego kolejarza, u którego stwierdzono szereg obrażeń. Przewieziono go do szpitala w Krakowie. Jest możliwe, że został on potrącony przez pociąg lub też wypadł z wagonu.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z FURMANKĄ

Wóz tramwajowy linii Nr 3, potrącił furmankę jednokonną, jadącą w kierunku ul. Grzegórzeckiej prowadzoną przez Jakuba Śledczę, zam. przy ul. Starowiślnej 21, wskutek czego koń upadł na jezdnię, Śledcza wypadł zaś z wozu i został ciągnięty na przestrzeni kilku kroków przez tramwaj, doznając lekkich obrażeń. Winę wypadku ponosi poszkodowany.

SAMOBÓJSTWO UCZENNICY

Pogotowie Ratunkowe interweniowało na ul. Konarskiego 46, gdzie Stanisława Kogut, uczennica VII kl. gimnazjalnej, otrzymawszy złą notę w szkole, targnęła się na swe życie, wypijając pewną ilość jodyny.

Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ją pod opieką domowników.

ZAPALIŁA SIĘ ŚCIANA

Wczoraj w godzinach wieczornych powstał pożar przy ul. Kaliskiej w domu nr. 18. Oto na pierwszym piętrze zapaliła się ściana od rozpalonego pieca. Przybyła straż pożarna pożar szybko ugasiła.

CZYJ MOŹDZIERZ?

Meller Juda (lat 56), handlarz, zam. przy ul. Rzeźnickiej 10, został zatrzymany przez policję za posiadanie rzeczy pochodzących z kradzieży, a mianowicie przyborów do modlitwy z bóżnicy przy ul. Rękawka 30, oraz moździerza dużego (waga około 9 kg), który zdeponowano w V. Komis. przy ul. Zamojskiego 7, gdzie go można oglądać celem rozpoznania w godzinach urzędowych.

—<>—

— „ZDOBYWAJMY KLIENTA“. W ramach cyklu wykładów pod tym tytułem udzieli odpowiedzi na pytanie: „Jak ożywić interes i powiększyć obroty?“ p. M. Hrehorowicz, znawca spraw reklamowych, dziś w środę o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Szkoły Handlowej, Stradomska 10, II. p. Wstęp wolny.

—<>—

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW**, Kraków ul. Szewska 4, I. p. (Wizo). Dziś we środę godz. 19.45 zebranie informacyjne.

— **ARLOSOROWIA.** Dziś 8-ma plenarne zebranie z referatem tow. mgra Goldfarba.

— **ACHDUT.** Dziś 8-ma wiecz. plenarne zebranie. Sprawy ważne.

Placówka zbliżenia polsko-francuskiego otwarta przez amb. Noela w Krakowie

W dniu wczorajszym odbyła się w salach konsulatu francuskiego piękna uroczystość inauguracji nowej placówki współpracy polsko - francuskiej, jaką stać się ma powołane ostatnio w naszym mieście do życia ognisko polsko - francuskich badań historycznych.

Aktu otwarcia dokonał ambasador francuski w Warszawie p. Leon Noel, który specjalnie w tym celu przybył do Krakowa.

Ambasador Noel przemówił do zebranych przed stawicieli duchowieństwa, sfer naukowych, władz cywilnych i wojskowych, wywodząc m. in. co następuje:

Projekt, jaki obecnie realizujemy powstał już dawno. Zarówno rząd francuski, jak i ambasada w Warszawie dążą do stworzenia centrum naukowego, któreby zajmowało się badaniem wzajemnych stosunków francusko - polskich na przestrzeni dziejów.

Ambasador Noel składa hołd piękności Krakowa, podkreślając, że Kraków sam jest właściwie wielką księgą historii.

Dziękując przedstawicielom Akademii Umiejętności i reprezentantom władz za udzielone poparcie, wyraża nadzieję, że nowo założone centrum spełni swe zadanie, jakim jest ściślejsze jeszcze nawiązanie stosunków między Francją a Polską, by można było lepiej jeszcze poznać się nawzajem i kroczyć równolegle ku swojemu prze znaczeniu.

Imieniem Akademii Umiejętności odpowiedział prof. Kutrzeba, który mówi o związku kulturalnym, jaki istniał między Francją a Polską w przeciągu długich wieków, wspominając, że Polacy często wyjeżdżali do Francji, gdzie szukali wiedzy i gdzie znajdowali wolność myśli.

Z ramienia Uniwersytetu paryskiego oraz Instytutu francuskiego w Warszawie przemawia wicedyrektor tegoż instytutu p. Jean Fabre, po czym krótkie referaty naukowe wygłosili ks. prof. David i prof. Mareau Reibel, kierownicy nowo założonego francusko - polskiego ośrodka badań histrycznych.

ZE SPORTU

DALSZE WYNIKI PIŁKARSKIE. SK Kladno—Sparta (Praga) 1:0, Nachod—Bratislava 3:1, Prościejów—Victoria Żiżkov 1:1, Slavia (Praga) — SK Pilzno 6:1, Zidenice—Użhorod 1:1. W pucharze Francji AS Strassburg — Red Star (Paryż) 3:1, Bologne—Racing 1:0, Cannes—Sochaux 0:0. Liga w Austrii: Vienna—Admira 2:2, Rapid—Favoritner 6:0, Postsport—Hakoah 2:1, FAC—FC Wien 2:1, Austria—Wacker 4:1, Sportclub—Libertas 1:1. — Liga Węgier: Elektromos—FTC 2:1, Hungarna — III Ker 8:2, Ujpest—Budafok 7:0, Budai—Bocskai 2:1. Liga Anglii: Wednesday—Charlton 3:1, Derby County—Chelsea 1:1, Bolton—Birmingham 0:0, Middlesborough—Everton 3:2.

JĘDRZEJOWSKA przegrała we finale turnieju tenisowego w Mentonie z Lizaną (Chile) 8:6, 6:8, 1:1, mecz przerwany z powodu kurczu nogi Jędrzejowskiej. Gra trwała 2 i pół godziny. Tarłowski uległ w finale Schroederowi (Szwecja) 8:6, 6:2, 6:4. W grze mieszanej para polska Jędrzejowska-Hebda pokonała w ćwierćfinale parę Zehden, Baworowsky 6:3, 6:3.

PINGPONGIŚCI PZL (WARSZAWA) wygrali mecz w Gdańsku, zdobywając mistrzostwo Wolnego Miasta w składzie Jezierski, Małujło. Sensacją było zwycięstwo Osmańskiego z Torunia nad Jezierskim, oraz we finale nad Schwagerem z Berlina.

MECZE WATERPOLOWE WE LWOWIE. AZS (Warszawa) — Team Śląska 3:1, Cracovia — Pogoń 3:1.

GIMNASTYCY ŚLĄSKA pokonali Kraków w Katowicach 175.10 : 152.80 pkt.

SZERMIERZE FRANCJI zdobyli na turnieju w Monte Carlo pierwsze miejsca w florecie i szpadzie przed Francją. Sensacją była klęska Włochów do Francji, oraz klęska Francji do Belgii we florecie. Włosi wygrali z Belgią.

HC DAVOS pokonany został w Berlinie przez Berliner SC 1:3.

MECZ NARCIARSKI FINLANDIA—NORWEGIA W LATHI wygrała Finlandia 53:47. Maraton na 50 klm. zdobył Nurmela (F) w świetnym czasie 3:21.15 godz., 2) Huupponem, 3) Heikkinen, dopiero 4) Gjöslien (Norw.). Finnowie zdobyli zatem trzy pierwsze miejsca. Także w skokach wbrew wszelkim horoskopom zwyciężyli Finnowie, mimo że Norwedzy wysłali 7 najlepszych skoczków. 1) Ivanainen (F), 2) Valonen (F), 3) Enersen (N), 4) Toppila (F), 5) Hovi (F). Faworyci Rajdar Andersen i Nyhra z powodu upadków odpadli. W kombinacji 1) Brodahl (N), 2) Murama (F), 3) Niikanen (F).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś, we środę po cenach zniżonych wesoła komedia muzyczna „Krawiec w zamku“ z Węgrzynem Matusiakiem i in.

— **PREMIERA W TEATRZE „BAGATELA“.** Znakomita, pełna wesołości i barwnych numerów tańca i piosenki rewia wchodzi dziś na afisz „Bagateli“ pt. „Codziennie dancing“.

— **NA ORYGINALNE WIDOWISKO „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE“** Wajzaty, które od dziś godz. 8-ma wiecz. (a nie o 9-tej, ze względu na przyjezdnych) odbędzie się w barze kawiarni „Palace“ (Esplanada) Podwale 7, spieszą ci wszyscy, którzy dotąd nie uczestniczyli w satyrycznej rzezi figur i figurantów naszego życia. Aktualna polityczna szopka, poświęcona w szczególności naszym pobratymcom, ukazuje w zwierciadle dowcipnych 100 piosenek i parodyj przekrój naszego światka, w którym podryguje 50 marionetek z tak doskonale uchwyconym podobieństwem, że samo ich pojawienie się na scence, wywołuje salwy śmiechu. Przedsprzedaż biletów (należy także wcześniej rezerwować stoliki z uwagi na natłok) w Esplanadzie i u A. Fischhaba, Grodzka 46.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Maria Stuart“ w roli gł. Katarzyna Hepburn.
APOLLO: „Niezwyciężony“ (Gary Cooper)
ATLANTIC: „Moja gwiazdeczka“ (Shirley Temple) i „Szampański walc“.
BAGATELA: „Toni z Wiednia“ oraz rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń miłości“ (Jan Kiepura).
PROMIEŃ: „Douaumont“ i „Słowik Wiednia“ (Marta Egerth).
STELLA: „Dzieci szczęścia“.
UCIECHA: „Sam na sam“ (Paula Wessely)
WANDA: „Penny“ (Deanna Durbin).

Gdy p. Simpson przyjeżdża...

Tours, 9. 3. PAT. Havas donosi, że wiadomości o przybyciu mrs. Simpson do Chateau de Cande na dłuższy pobyt potwierdzają się. W pałacu poczyniono już szereg przygotowań, a liczba służby została powiększona do 25 osób. Według niepotwierdzonych wiadomości pałac ten ma zamierza książę Windsor. Jak słychać, wiele osobistości francuskich, jak również z zagranicy przybyło do pałacu. Donoszą wreszcie, że ślub ks. Windsoru z mrs. Simpson odbędzie się prawdopodobnie w małej kaplicy pałacu de Cande.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKIWANA BIURALISTKA z branży drzewnej, pisząca na maszynie. Oferty z podaniem referencyj, warunków pod: „WK 334“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 1228k

POWAŻNA fabryka mydeł do prania i toaletowych poszukuje odpowiedzialnego zastępcę na Katowice i Górny Śląsk. Wiadomość: Katowice, Hotel Europejski, czwartek 11-go marca, 2—4 popołudniu. 1225k

POTRZEBNA zdolna bufetowa. Feilgut, Kraków, ul Szczepańska 5. 1070g

Posad poszukują

PRACOWNIA bieliźniarska, Kraków, Syrokomli 11, poleca się PT. Klientell robotę przyjmuje się między 14—18. 1074g

ELEKTROMONTER koncesjonowany szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Konces“. 1068g

BUCHALTER - KORESPONDENT pol.-niem.-angielski objąłby posadę na 3 godziny dziennie. 15-letnia praktyka. Skromne warunki. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Zaufany M.“ 984g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, prace lekarskie, nauk. literackie i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny b. przystępne. Tel. 109-97. Związek Urz. Pryw. Plac WW. Świętych 8, I. p. Voglówna. 282b

Interesy handlowe

ZASTĘPCA zaprowadzony w branży cukierniczo - kolonialnej obejmie zastępstwo na Województwo krakowskie. Zgłoszenia „Delcredere“ Biuro ogłoszeń Stattera Rynek 8. 1235k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 535g

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 131-90. 897k

3 WALCÓWKA stalowa 90x40 cm. marki Leman Dresden. **AUTOMATYCZNA MASZYNA** do gotowania Landryn (Kochmaschine) marki Rost & Co. Dresden. **MASZYNA DO PAKOWANIA** Irysów marki Hansel Dresden. Wszystkie maszyny w ruchu. — Zgłoszenia Adm. Nowy Dziennik pod: „Okazja 1937“. 1079g

ŻĄDAJCIE ORYG. VENA-LUX GUM.? PREPAROWANE NAJNOWSZĄ METODĄ PROPHILACTYCZNĄ; UWAŻAĆ NA NAPIS „VENA-LUX“; GWAR. 5 LAT.

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohren stein, Paulińska 14.

FORTEPIAN do przegrywania niedrogo godziny do wolne. Starowiślna 47/16.

BYŁY kupiec pracowity — zaufany z kaucją poszukuje zastępstwa lub innej posady. Zgłoszenia pod „Kupiec“ do Adm. Nowego Dziennika.

URZĘDNIK pryw. hurtowni P. M. S. — nieprzeciętnie zdolny, wykonujący czynności likwidatora, kasjera, księgowego i zajmujący stanowisko kierownicze obejmie posadę najchętniej w Hurtowni P. M. S. Zgłoszenia skierować do N. Dziennika pod „W.

UŻYWANE MEBLE różne przedmioty kupuję. Telefon 159-85. Kraków 1071g

Sprzedaż

DYWAN ręczny 3½x2½ okazyjnie sprzedam Glass, Kraków, Krakowska 5. — 1229g

DUŻY wybór — pierwszorzędny gatunek — to zalety obuwia „GOLF“, Kraków, Grodzka 1. 1018k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL“ — Kraków, Wiślna 8 obok plant. 104

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

Lokale

SŁONECZNY pokój kuchnia, umeblowane. Pokój z piecem kuchennym umeblowany wolne. Właściciel: Kraków, Rajska 20. 1077g

DO wynajęcia 3 pokoje na biuro lub na lekki przemysł Rynek 33/II p. winda oraz 3 pokoje z komfortem w oficynie na 2-gim piętrze. Długa 52. Wiadomość Bank Rippera Rynek 17. 1226k

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, łazienka, dla 1—2 osób, osobne wejście wolny. Kremerowska 10, m. 1. 1072g

POSZUKIWANY od zaraz przez instytucję finansową w okolicy Grodzkiej lub Strad mia lokal sklepowy frontowy lub biurowy 3-pokojowy na pierwszym piętrze. Zgłoszenia „Od zaraz“ Kraków, Skrytka 64. 1238k

POKÓJ jedno — dwuosobowy, umeblowany, komfort łazienka wolny. Tel. 136-09. 1234k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfort, wolne — Biskupia 3 oraz Asnyka 9, dozorca. 1069g

4-POKOJOWE MIESZKANIE wyremontowane z komfortem do wynajęcia. Oglądać można Rynek Gł. 16. Dozorca wskaże. 1075g

DO wynajęcia od zaraz słoneczny ładnie umeblowany pokój kawalerski z utrzymaniem lub bez. Łazienka, telefon, radio. — Zgłoszenia Grzegórzecka 9, m. 7.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „JURAND“ — Chałubińskiego z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ, ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH obniżył znacznie ceny na marzec, **TURYSTÓW PRZYJMUJE TEŻ HOTELOWO.** — Kuchnia wykwintna rytualna. **PRZYJMUJE JUŻ ZAMÓWIENIA NA PESACH.** — 1212k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

Różne

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. — 1035k

DZIEŃ KONKURENCYJNY dnia 10 marca. Chemicznej Pralni i Farbiarni **STANISŁAWA WITALSKIEGO**, w Krakowie — Józefińska 7, Św. Krzyża 12 i Friedleina 1. Ubrania zamiast 4—8 zł., zarzutki 4—8 zł., płaszcze damskie 4—2.75 zł. 1182k

POSZUKUJĘ lekarza lub technika uprawnionego celem otwarcia zakładu na prowincji. Zgłoszenia: pod „Egzystencja zapewniona.

PIERWSZORZĘDNA pracownia gorsetów „GRACJA“, Kraków. — Szewska 6, poleca świeże modele wiosenne po bardzo niskich cenach.

Książka
M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER

מודעה
1) ספר „שירי השירים“ (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חויין בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחב"י בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14



Połykacz ognia — prywatnie.

TROSKLIWOŚĆ



Przykryj się, Kalamapuri, znowu dostaniesz katar.

NOWOŚCI WIOSENNE WE WEŁNACH
NA SUKNIE, PŁASZCZE i KOSTIUMY
poleca w wielkim wyborze
FREIWALD
Kraków, Floriańska 44, I. p.
po cenach fabrycznych.
▶ Wielki wybór jedwabiów, płócien i stołowizny ◀

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.